Nr. 41. Środa 21 Lutego 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 21 lutego.

W całym, tak długim toku rokowań ugodowych grzeszyli i grzeszą Węgrzy tem, że toczącym się układom nadają a przynajmniej usiłują nadać charakter formalnej walki, która nie powinna skończyć się kompromisem i obopólnem zadowoleniem, lecz taką przewagą jednej strony, żeby zaraz drugiej podyktować mogła kategorycznie warunki wspólnego pożycia. Ile razy w toku rokowań opór austryackiej strony groził rozbiciem, w Budapeszcie nazywano to nie obroną praw dotąd posiadanych, lecz zamachem na święte prawa Węgrów, a ile razy znowu z Budapesztu zawiał wiatr antiugodowy, mówiono tam, że Austrya nie chce rokować o warunki odnowienia ugody, lecz chce je tylko dyktować. W przededniu rozstrzygającej decyzyi, która zapaść ma w wiernokonstytucyjnem stronnictwie, taktyka ta występuje znowu na jaw z tą tylko różnicą, że przebija się z niej daleko większa gorycz niż dawniej. Jeden z najpoważniejszych dzienników węgierskich tak uległ tej goryczy, że wyrzuca Austryi wielką niewdzięczność. Wyrzut taki pojawiał się już nieraz, ale dotąd adresowany był tylko do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, gdy tymczasem dziś zwraca się w ogóle przeciw ludom i krajom po drugiej stronie Litawy. Węgrzy obdarzyły Przedlitawię konstytucyonalizmem, Węgrzy nauczyły ludy przedlitawskie konstytucyjnego trybu życia, jednem słowem — Węgrzy podniosły Przedlitawię z poziomu barbarzyństwa politycznego na stanowisko organizmu państwowego i za to spotykają się dziś z czarną niewdzięcznością! Tu już wybucha nie sama gorycz lub złość, lecz zaślepienie i samochwalstwo bez granic.

Jeżeli wszystko, co Niemcom dokucza, w równym stopniu sprawia przyjemność Francuzom, to w tej chwili muszą być bardzo zadowoleni. Niedawno bowiem w pruskiej izbie deputowanych odzywały się głośne skargi na ministra handlu za to, że nie puszcza w ruch funduszów na roboty publiczne przeznaczonych, gdy tymczasem zubożenie ogólne przybrało smutne rozmiary a całe klasy ludności pozbawione są zarobku. Słyszeć takie skargi z stolicy państwa, które przed sześciu laty otrzymało miliardy, to musi być bardzo przyjemne dla Francuzów, przygotowujących się teraz do urządzenia wystawy i postępujących nieustannie naprzód w dobrobycie! Przykrości finansowe dokuczają w tej chwili nietylko Prusom lecz w ogóle cesarstwu niemieckiemu. Słychać już teraz, że przyszły budżet cesarstwa wykaże niedobór dość znaczny i co ważniejsza, że niedobór ten będzie trudny do pokrycia. O podwyższeniu dodatków matrykularnych lub nałożeniu nowego podatku na rzecz wspólnego skarbu Niemiec nikt nawet nie myśli, bo chociażby w parlamencie dała się skłoić potrzebna do takiej uchwały większość głosów, to zawsze pozostałby trudny do przełamania opór państw związkowych i niezadowolenie całej ludności. Może już teraz Francuzi uwierzą Niemcom, że do usunięcia się od wystawy powszechnej skłoniła ich nie zawiść rasowa, nie chęć osłabienia uroku tej wystawy, lecz przykry stan stosunków materyalnych. Gdzie tkwi źródło wszystkich tych dolegliwości? Na administracyi pewnie nie cięży wina, bo niemiecka administracya uchodzi zawsze za wzór pod względem prostoty, z czem łączy się nierozdzielnie także i oszczędność. Najniedomyślniejszy znawca stosunków musi odgadnąć źródło złego. Jest niem niewątpliwie militaryzm rozwinięty w Niemczech do zatrważającej doskonałości i pochłaniający ogromne ofiary. Militaryzm nie pozwolił miliardom uszczęśliwić ludności i trzyma ją ciągle w udręczeniu finansowem. Czują to dobrze stronnictwa niemieckie a mimo to żadne nie występuje z środkami zaradczemi, nie narzeka nawet na zachłanność militaryzmu. Dawniej narzekania te były na porządku dziennym, chociaż mniej może były uzasadnione aniżeli w tej chwili. Na tem najlepiej poznać się daje olbrzymia powaga moralna, którą książę Bismarck posiada w Niemczech. Moltke powiedział przed kilku laty w parlamencie, że co Niemcy zdobyły na Francyi w jednym roku, tego muszą bronić lat pięćdziesiąt w ciągłem pogotowiu wojennem. Te słowa nadały sankcyę niewzruszoną budżetowi wojskowemu a książę Bismarck zasłoniwszy się niemi, nie pozwala nawet brać w rachubę zniżenia wydatków na siłę zbrojną. Z marszałkiem Moltkem stronnictwa niemieckie prędzej wdałyby się w polemikę i może nawet skorzystałyby co na tem, ale książę Bismarck nie znosi żadnego oporu, więc choć finanse będą ciągle nieświetne, nic się nie zmieni w wojskowej organizacyi Niemiec.

Jestto zawsze zły znak, jeżeli dyplomacya rozprawia wiele o duchu i dążnościach pewnego traktatu a zgodzić się nie może na równobrzmiący komentarz. W takich wypadkach polemika dyplomatyczna prędzej lub później zakończyć się musi w sposób złowrogi. Traktat paryski ulega w tej chwili tak niezgodnemu komentowaniu a mianowicie Anglia i Rossya różnią się zupełnie w swoich poglądach. Niedawno w parlamencie angielskim powiedział Hardy imieniem rządu, że wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie paryskim są zobowiązane wobec Turcyi. Z tonu tego oświadczenia i ze związku, w jakim ono zostawało z poprzednimi mowami, nie wynika wyrawdzie, żeby to zobowiązanie miało daleko sięgać, ale bądź co bądź uznanie zobowiązań ze strony Anglii stanowić musi groźną cokolwiek wskazówkę dla Rossyi. Ale snać w Rossyi prąd wojenny stał się już wszechwładny, skoro zaraz po tem oświadczeniu dano tam całkiem odmienny komentarz owym zobowiązaniom. Według tego komentarza mocarstwa podpisane na traktacie paryskim wrzekomo zobowiązały się bronić chrześcian tureckich wspólnie z Rossyą. Skoro zaś dziś nie dopełniają tego zobowiązania, skoro mimo zuchwałości tureckiej nie uciekają się do środków doraźnych, cały protektorat nad chrześcijanami tureckimi wraca do Rossyi w takiej rozciągłości, w jakiej istniał aż do kampanii krymskiej! Jeżeliby tak tłumaczono traktat paryski nietylko w prasie rossyjskiej, lecz także w dyplomacyi, to nie byłoby już żadnego sposobu do pogodzenia opinii dwóch mocarstw, które główną rolę odegrały w kampanii krymskiej, które i dziś także wysunięte są na pierwszy plan w całej akcyi wschodniej. Na ten komentarz Anglia nie zgodzi się nigdy a wraz z nią i wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie paryskim. Przyznanie się do protektoratu wobec chrześcian tureckich niepozwoliłoby Rossyi dłużej trzymać się tej polityki wyczekującej, jaką jej wytykały niektóre organa w chwili upadku Midhata, upatrując w tem zdarzeniu niemylny znak zbliżającej się agonii państwa ottomańskiego. To państwo bowiem mimo agonii swojej jest jeszcze zdolne do wywarcia silnej repressyi na ludności chrześcijańskiej, jeżeliby tylko czuło się zupełnie swobodnem w swoich dyspozycyach politycznych i administracyjnych. Gdyby Rossya nie przyznawała się tak otwarcie do protektoratu, lecz na prawdę wyczekiwać postano-

---

20)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

XI.

Ostatnie posiedzenie sądu.

(Dokończenie.)

— Jaśnie wielmożny kollatorze — mówi proboszcz zwracając się do pana Michała — kiedyście mię obrali na prezesa, to ja inaczej nie mogę jak po staremu, na połowę, czy zgoda?

Pan Michał się zawahał, lecz ksiądz porwał go za rękę, i bijąc swoją ręką w dłoń jego, jak to ma miejsce na targu między włościanami, powtarzał ciągle: „Na połowę, na połowę!..."

— Możesz Michale — szepnęła mu przechodząc obok pani Helena...

— I ja się zgadzam na połowę — rzecze sędzia Ołowiński, tak to co innego. Zagraj mógł zjeść pięć i pół indyczat... tyle mógł, ale nie jedenaście!

— Niechże będzie zgoda! — przemówił wzdychając pan Michał — dla miłego spokoju....

— Trzeba to napisać — rzecze do mnie ksiądz Sosnowski

Biorę za pióro i umieściwszy wstęp do wyroku, piszę deklaracyą pana Wietrzyckiego, że pretensye swoje zniża do połowy.

— A niechże jaśnie wielmożny kollator podpisze...

Pan Michał przyniósł gęsie pióro, stalówki bowiem stanowczo potępiał, i pewną ręką wypisał swoje imię i nazwisko, jak zwykle zamiast Michał, Micał.

— No teraz pójdźmy do drugiej strony — rzecze proboszcz — z wielmożnym dzierzawcą będzie nam łatwiej... ja proponuję wszystko co tu napisano i porachowano, także na połowę...

— Po sprawdzeniu — dodaje Michał z powagą.

— Ja protestuję! — odzywa się sędzia Ołowiński — pretensye pana Czerwińskiego są rzetelne, a pana Michała były wygórowane... on nie może tyle ustąpić...

— A ja powiadam że na połowę — to zasada szlachecka i obywatelska... Czerwińscy także dobra szlachta.

— Eh! — mówi uśmiechając się z politowaniem pan Michał machnąwszy ręką.

— Jużciż tam nie ma buław, ani mitry jak u jaśnie wielmożnego Wietrzyckiego... to znowu co innego...

— Szlachcic na zagrodzie, równym jest wojewodzie!... — wtrąca Ołowiński.

— Przepraszam — rzecze z tą samą miną politowania Wietrzycki.

— Znałem Czerwińskich, dobra szlachta, jak mi Bóg miły... karmazyny, czyste karmazyny, już samo nazwisko Czerwiński mówi, że tam jest coś czerwono-karmazynowego... wiem, wiem, pochodzą z Czerwonki. Jedna Czerwonka jest w Płockiem, druga na Podlasiu, trzecia...

— Ja zgadzam się... — przerywa dzierżawca — ale...

— Tak, ale — dodaje Ołowiński — ale nie na połowę...

— Ale jak sąd postanowi — kończy pan Adam.

— Otóż to mi jest rozum... — rzecze proboszcz. — Jak pan sędzia? — pyta zwracając się ku mnie.

— Ja na połowę.

I ja na połowę — dodaje ksiądz. — Zatem większość głosów! Proszę pana sędziego zapisać to oświadczenie do protokołu.

— Znowu więc wypisałem toż samo od Czerwińskiego, który bez wahania położył swoje nazwisko z potężnym wykrętasem....

— Teraz porachujmy...

— Za pozwoleniem, a nadpłaty? — rzecze sędzia.

— O nadpłatach nie ma tu mowy, tylko o pretensyach... Co zapłacił pan Czerwiński, to nie ulega kwestyi...

— Ma się rozumieć — dodaje pani Michałowa — to się potrącać będzie z czynszu dzierżawnego stopniowo...

Dodane cyfry pretensyj pana Teodora, wyniosły sumę 40968 zp., czyli wziąwszy połowę pretensyi państwa Wietrzyckich i połowę pana Czerwińskiego, wypadło, że dzierżawca powinien dopłacić dziedzicowi ośmdziesiąt złotych polskich, i już wszelkie pretensye wzajemne po dzień dzisiejszy wynikłe, zupełnie się znoszą.

Pan Michał ogromnie był zdziwiony takim rezultatem obliczenia i widocznie nie kontent z wyroku.

Ale słowo się rzekło...

W tym więc sensie zreferowałem całą czynność sądu polubownego i już mieliśmy podpisać, gdy zawiedziony w swoich nadziejach p. Wietrzycki, wystąpił z kwestyą o drzewo na opał dworu i o wycieranie sadzy...

— To i ja od mego klijenta wniosę należność za prenumeratę gazet — odzywa się z powagą sędzia...

Wyjaśniliśmy proboszczowi, w czem kwestya...

— I ten ma racyą i ten ma racya! — rzecze śmiejąc się staruszek — to ważna rzecz.

— O zasadę idzie... — mówi pan Michał.

— Naturalnie o zasadę... To też łatwe rozsądzenie: jaśnie wielmożny kollator każe swoim służącym nosić drzewo z drewutni, a za to wielmożny dzierżawca swoim kosztem abonować będzie gazetę i przez swojego służącego odsyłać do dworu.

— Ja sam zwykle przynoszę...

— A tem bardziej, tem bardziej... napisać to wszystko...

— I sadzę — dodaje sędzia Ołowiński.

— Na wycieranie sadzy się nie zgodzę... — woła Michał...

— Musi się zgodzić jaśnie wielmożny kollator, o wycieranie z pozwoleniem takiego głupstwa idzie... nie mówię żeby szło o kapitułę...

Rozśmiali się wszyscy, wyrok został podpisany, a żeby nie było żadnej wątpliwości, obaj przeciwnicy zaakceptowawszy go własnoręcznie, uścisnęli się po staropolsku.

W sam czas ukończyliśmy naszą pracę, bo właśnie podano wazę do stołu, i pan Michał pokazał się ze śliwowicą na progu...

wiła powolnego rozkładu państwa ottomańskiego, wiara w utrzymanie pokoju byłaby dziś silniejszą niż kiedykolwiek. O prostracyi bowiem państwa tureckiego świadczy daleko dobitniej niż upadek Midhata najświeższa wiadomość o umysłowej chorobie Abduł Hamida i o możliwości nowej zmiany na tronie sułtańskim.

Rada państwa.

(Debata o ustawie małżeńskiej.)

(H) **Wiedeń** 19 lutego. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej)*. Izba wyższa Rady państwa obradowała dziś nad uchwaloną przez Izbę deputowanych nowelą, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy małżeńskiej. Jak wiadomo komissya zredukowała bardzo znacznie projekt, zgadzając się tylko na zniesienie przeszkód małżeńskich, jakie stanowią wyższe święcenia i śluby zakonne; nie zgadza się atoli na zniesienie przeszkody różności religii i tak zwanej przeszkody katolicyzmu. Mniejszość komissyi zgadzająca się na postulata Izby niższej zgłosiła wotum osobne, którego bronił w plenum radca dworu Arneth. Dyskussya, na którą przybyli prawie wszyscy książęta kościoła tudzież hr. Leon Thun, była nader ożywioną jakkolwiek argumenta, któremi *pro* i *contra* walczono, nie są nowemi. Rezultatem dotąd są dwa wnioski, jeden o przejście zwykłe, drugi o przejście umotywowane do porządku dziennego. Dziś nie da się jeszcze obliczyć, jakie szanse ma projekt większości.

Na ławie ministrów zasiedli ks. Auersperg, bar. Pretis, dr. Stremayr, dr. Unger i dr. Ziemiałkowski. Jako zastępca rządu przybył radca dworu dr. Ender.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego był projekt rządowy w sprawie podatku konsumcyjnego od mięsa, który od razu *en bloc* przyjęty został z małą modyfikacyą.

Następnym przedmiotem obrad było drugie czytanie ustawy o zmianie niektórych postanowień ogólnej ustawy cywilnej co do prawa małżeńskiego.

Dr. Hasner odczytuje sprawozdanie komissyi.

Do głosu w rozprawie generalnej zapisali się dr. Felder, arcybiskup dr. Kutschker, książę Lichtenstein, i szef sekcyi Schmid.

Pierwszy zabiera głos dr. Felder, który ścisłej poddaje krytyce referat komisyi, zbijając na podstawie dat statystycznych przywiedzione w nim argumenta. W samej rzeczy, daty te statystyczne obejmują tylko Wiedeń, jednakowoż mają dla tego znaczenie, że po za stolicą bardzo mało zdarza się małżeństw cywilnych, a w wielu razach osoby chcące zawrzeć takie małżeństwo, do Wiednia w tym celu się udają. Mowca rozbiera ustawę z dnia 25 maja 1868, dozwalającą w razie odmówienia ślubu ze strony władzy kościelnej z powodu przeszkód rytualnych, przez ustawę cywilną nie uznanych, żądać zapowiedzi i złożenia uroczystego oświadczenia przed władzą świecką. Dalej wspomina o drugiej dodatkowej ustawie do prawa małżeńskiego z dnia 9 kwietnia 1870, według której czynności duszpasterskie przy zawarciu małżeństwa, przekazane zostały władzy politycznej, co do osób, nie należących do żadnej z uznanych przez państwo religii. Od czasu wejścia w życie tych dwóch nowel, 393 małżeństw zawartych zostało przed magistratem wiedeńskim, i zapewne zadziwi każdego, że między temi małżeństwami nie znajduje się ani jedna t. z. *Nothcivilche*, w którejby państwo młodzi byli katolikami. Natomiast między temi 393 małżeństwami jest 379 takich, w których jedna strona pierwej należała do religii chrześciańskiej. Cyfra ta podaje obraz jasny, jakie w rzeczywistości jest użycie tych dwóch nowel i jak mimo wyrażonych w referacie komissyi obaw, praktyczną utorowano sobie drogę za pomocą tych dwóch nowel. Pomiędzy wspomnionemi 393 małżeństwami przed wiedeńskim magistratem zawartemi, znajduje się 8 małżeństw z konieczności między żydami, którym władza ich kościelna z powodów rytualnych odmówiła ślubu, jedno małżeństwo między wyznawcą kościoła anglikańskiego i katoliczką, tudzież 2 śluby starokatolickich narzeczonych. Razem przeto wszystkich małżeństw z konieczności od czasu zaprowadzenia ustawy, było w Wiedniu 11. Na zasadzie noweli z r. 1870, zawarto zatem przed magistratem 282 małżeństw. Między temi znajdowały się tylko 3 pary, które dawniej wyznawały religię chrześciańską i razem opuściły tę religię, i 379 par, z których jedna strona dawniej wyznawała religię chrześciańską, a druga strona należała do wyznania mojżeszowego, w jednym zaś przypadku do wyznania mahometańskiego. Temsamem pomiędzy 393 przypadkami, 379 razy dowiedzionem zostało, że §. 64 ustawy cywilnej, pomimo że jest jeszcze w mocy prawnej, w rzeczywistości stracił swą skuteczność w Austryi w skutek ustawy z r. 1870. Dalej wskazuje mowca na katolickie państwa, jak Francya, Włochy, Belgia, w których zniesiona już dawno została przeszkoda małżeństw z innowiercami. Nieraz, powiada mowca, słyszałem od rodziców słowa: żal mi wprawdzie, że córka moja wystąpić musi z kościoła, w którym się zrodziła, ale ustawy zniewalają do tego podając to jako jedyny środek ku osiągnięciu celu. Zresztą wystąpienie to jest tylko formalnością. Moja córka pomimo to nie stanie się bezwyznaniową. Po ślubie cywilnym będzie chodzić do kościoła jak dawniej, zresztą przecież zaraz potem może znowu przyjąć religię chrześcijańską, a tak samo i dzieci nie będą wychowane bez religii. Podobny objaw często spostrzega się u poślubiającej się pary, z której oczu nieraz przy odczytaniu protokołu małżeńskiego, mianowicie przy ustępie o bezwyznaniowości, wyczytać można niemy protest przeciw temuż warunkowi. Nie mam wprawdzie dat urzędowych, ale wskazano mi kilka par małżeńskich bezwyznaniowych, które po zawartym ślubie cywilnym powróciły na łono kościoła swego i dzieci swe wychowują w dawnej religii. Mowca zapytuje tedy, czy obecny stan naszego ustawodawstwa małżeńskiego, dozwalającego na wystąpienie z pewnego ciała religijnego i ponowny doń powrót, uważać należy jedynie jako wskazaną przez ustawę formalność, aby obejść i udaremnić inną ustawę; czy też zasada taka nie jest daleko niebezpieczniejsza dla dobra publicznego, niż wątpliwości wyrażone przez komisyę przeciw zniesieniu przeszkody małżeńskiej co do innowierców. W krajach czysto katolickich nie istnieje już ta przeszkoda, w Austryi mimo § 64 faktycznie nie istnieje także, różnica tylko zachodzi ta, że w Francyi, Włoszech, Belgii itd. narzeczeni mogą zawrzeć ślub a zachować swą religię, w Austryi zaś jako *unicum* przyjęło się urządzenie, że *ad hoc* nowożeniec chrześcijański musi wystąpić z swego kościoła przynajmniej na czas jakiś, podczas gdy nowożeniec niechrześcijański niepotrzebuje wcale zrzekać się religii swej i zostaje przy niej. Mowca w dalszym ciągu swej mowy, wyraża swe zdziwienie, że komisya uznała za naglącą potrzebę i za konsekwencyę nowszego ustawodawstwa małżeńskiego znieść przeszkodę wyższych święceń i ślubów zakonnych, aczkolwiek takie przypadki arcyrzadko się zdarzają, a nie przychyliła się do zniesienia przeszkody różnicy religii. Wszak konsekwencya ustaw zasadniczych prowadzi zarówno do zniesienia przeszkody katolickiej jak przeszkody wyższych święceń i ślubów zakonnych. Komissya uznaje, że ustawodawstwo nasze małżeńskie musi odpowiednio do ustaw zasadniczych być zreformowane na podstawie czysto świeckiej, sądzi jednak, że ponieważ wszystko co się uczynić powinno, dziś jeszcze stać się nie może, pojedyncze ulepszenia byłyby tylko szkodliwemi.

Ks. arcybiskup dr. Kutschker zapewnia, że nie ze stanowiska kościelnego przemawiać będzie. Ustawa bowiem tak głęboko wchodzi w życie familijne i socyalne, że ze stanowiska państwa wyrazić musi swe zdanie o niej. Połączenie tak ścisłe obejmujące cielesną i duchowną stronę człowieka, jak małżeństwo, w żaden sposob, zwłaszcza w niższych warstwach ludności nie może być właściwe i trwałe, jeżeli jeden z małżonków obserwować musi sobotę, drugi niedzielę, jeżeli jeden spożywa potrawy, które jeść drugiemu religia zabrania. Cóż dopiero mówić o trudnościach wychowania religijnego dzieci w takiej familii! Jeden z małżonków żąda chrztu kilkorga lub wszystkich dzieci, drugi żąda, aby je w religii żydowskiej wychowano; umierający małżonek pragnie świętych sakramentów, żona nie chce przystać na to. Zaiste, zachodzić tu mogą najsromotniejsze nieporozumienia i budzić się najrozmaitsze skrupuły w życiu familijnem dwóch żywiołów, które mają się do siebie — aby się analogicznie wyrazić za przykładem pewnego angielskiego męża stanu — jak oliwa i woda. Niepodobna zaiste żądać od ustawodawstwa, aby uważało za ważny związek dwóch osób, z których każdej religia związku tego zabrania. Jak by się np. po zniesieniu § 64 og. ust. cyw. ukształtowały stosunki socyalne w Galicyi, o tem już niech mi wolno będzie zamilczeć. Doszlibyśmy tu zapewne do galimatyaszu socyalnego, który ani chrześcijanom ani katolikom nie byłby znośny, który ani rządowi ani kościołowi nie byłby pożądany. Omawiając dalej niezmazalność charakteru duchownego, a zatem niemożebność wejścia w śluby małżeńskie osoby, która wyższe święcenia otrzymała, przechodzi mowca do przeszkody katolicyzmu. Skoro zburzymy tę zasadę, uznaną jeszcze przez ustawę cywilną, nie będzie już małżeństwa w Austryi, ktoregoby rozwiązać nie było można. Według noweli, uchwalonej teraz przez Izbę deputowanych żaden małżonek katolicki nie byłby pewnym, że związek, który zawarł na całe życie, nie stanie się rozwiązalnym związkiem w skutek zmiany religii drugiego małżonka. Dalej nowela niniejsza jest upokarzającą dla katolika w Austryi, gdyż w razie zawarcia ślubu z osobą nie należącą do religii katolickiej każe mu ugiąć się przed protestancką ustawą o rozwiązaniu małżeństwa. Nowela wymaga, aby katolik, chcący zaślubić osobę niekatolickiego wyznania, zrzekł się nierozwiązalności małżeństwa. Instytucya małżeńska już dość jest wstrząśnięta. Ustawodawstwo, któreby ją dalej osłabiało, pracowałoby dla tego stronnictwa w Europie, które usiłuje urządzić państwo na antichrześcijańskich podstawach. Nie można się bowiem łudzić, że rozwiązalność małżeństwa jest tylko pierwszym krokiem na drodze do zniszczenia chrześcijańskiej instytucyi małżeństwa. W końcu stawia mowca wniosek: Wysoka Izba Panów raczy przejść do porządku dziennego nad projektem komissyi wyznaniowej.

Książę Fryderyk Liechtenstein. Stan ustawodawstwa małżeńskiego jest tego rodzaju, że koniecznie wymaga naprawy. Jeżeli jednak ma nastąpić zmiana w tym kierunku, to może być nią tylko uregulowanie prawa małżeńskiego w całości a nie częściowo. Mowca wnosi przeto wraz z 15 towarzyszami motywowane przejście do porządku dziennego nad projektem w nadziei, że rząd w niedalekiej przyszłości wniesie zupełnie nową ustawę małżeńską.

Przemawia potem szef sekcyi Schmid, który z ustaw zasadniczych wyprowadza konieczność reformy prawa małżeńskiego na liberalniejszej podstawie aniżeli to proponuje komisya. Wnioski jej wydają mu się wcale niedostatecznemi, ze względu jednak na nagłość sprawy poleca dyskussyę specyalną na podstawie projektu.

Radca dw. Arneth jako sprawozdawca mniejszości zwraca się najpierw przeciw wnioskowi ks. Liechtensteina o motywowane przejście do porządku dziennego nad ustawą. Wniosek ten nie wyraża, na jakiej podstawie, rząd ma wnieść nową ustawę małżeńską. Po nazwiskach atoli członków Izby podpisanych pod wnioskiem można mniemać, że chodzi tu o to, ażeby rząd nie targnął się na obecną ustawę małżeńską. Można to sobie tedy wytłumaczyć tylko w ten sposób, że członkowie ci są także zdania, iż nowa ustawa powinna uznać śluby cywilne za instytucyę uprawnioną. Panowie, którzy poparli wniosek, byli zatem po części za przejściem do porządku dziennego, po części zaś za radykalną zmianą obecnych postanowień. Jeżeliby zaś przeciwnie zamierzano przez koalicyę dwóch sprzecznych zdań obalić nowelę, to trzebaby ubolewać nad tem tak ze względu na samą rzecz jak i na powagę wysokiej Izby. Powagę tę zawdzięczamy stanowisku naszemu wobec spraw wyznaniowych. Dalej mowca zaprzecza, jakoby częściowa i powolna zmiana ustawy małżeńskiej była niestosowną. Lepsza jest niezawodnie zmiana całkowita, ale skoro jej mieć nie możemy, to lepiej osiągnąć cokolwiek aniżeli zgoła nic. Projekt w mowie będący wyszedł z inicyatywy Izby deputowanych wskutek jednomyślnej uchwały stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Od czasu konstytucyjnych urządzeń w Austryi nie zdarzyło się nigdy, aby jedna z obu Izb Rady państwa, przeszła do porządku dziennego nad ustawą uchwaloną przez drugą Izbę. O uprawnieniu konstytucyjnem wcale wątpić nie można. Ale również niewątpliwem jest, że prawa tego używać należy tylko wtedy,

---

Twarz pani Michałowej jaśniała prawdziwym tryumfem, co zobaczywszy sędzia kolega, odezwał się głośno...

— Panie to tylko umiecie sprowadzać burze — a nam zostawiono usuwać to wszystko...

— Ma się rozumieć z małej chmury... No proszę łaskawych panów, księże proboszczu, nasz Salomonie prawdziwy, rozpocznij pochód...

— A, jaśnie wielmożna kollatorko, ja się ztąd nie ruszę, to mój pokoik; ja sobie tu z panią jenerałową zasiądę...

— Cóż znowu... nie rób że ksiądz proboszcz ceremonii — czy jeszcze się gniewasz od owego odpustu?...

— Gdzie jabym się potrafił gniewać — mówi przybierając swoją zwyczajnie naiwną minę — gdybym tam zasiadł, to znowuby ludzie gadali, a tak niech będzie po dawnemu.

Zrozumiała gospodyni swą winę, przeprosiła staruszka ucałowawszy jego ręce, i obiad przeszedł wesoło przy ciągle podnoszonych zdrowiach, do których dawna piwnica Wietrzyckich dostarczyła traktamentu.

Nasz prezes, bo już taki otrzymał tytuł, rozochocił się na dobre, całował wszystkich a najwięcej kochanego kollatora, który do tych uścisków okazywał pociąg niezmierny.

Po obiedzie przyprowadzono dzieci państwa Wietrzyckich: starszy chłopiec mógł mieć lat siedm, Magdusia rok najwyżej.

— A to mi zuch chłopak! — zawoła ksiądz Sosnowski — patrzcie państwo już mu rośnie taki brzuszek, jak jaśnie wielmożnemu kollatorowi. A to znowu robactwo — cóż to za śliczność — mówi dalej przenosząc wzrok z dziecka to na pana Michała, to na Czerwińskiego — wykapany ojciec... ale to wykapany...

Pani Michałowa zajęta właśnie nalewaniem czarnej kawy, musiała nie słyszeć tego porównania, i jeżeli zarumieniła się, to zapewne od pary z imbryka.

— Po co to dawać tak gorącą kawę Józefie — rzekła z wymówką do starego lokaja — sparzyłam sobie rękę...

Ale pan Michał za to roskosznie uśmiechnięty, rósł jakby na drożdżach słuchając pochwał Magdusi, i w przystępie rozczulenia wziął dziecko z rąk piastunki i całował i całował bez końca.

— Grzech jaśnie wielmożny kollatorze — odzywa się proboszcz — że to jeszcze niechrzczone... grzech, zły przykład.

— Prawda, prawda, trzeba ochrzcić, moja Helenko w niedzielę będą chrzciny.

— I ojca chrzestnego już mamy — dodaje proboszcz naiwnie. — Dzisiejszą zgodę trzeba utrwalić, tak, tak, żeby nie było więcej kłótni i obrazy Boskiej... Wielmożny dzierżawca powinien trzymać... aby zgodnie, aby w miłości Bożej...

— Panie Adamie tego... nie odmówisz tej łaski... z panią sędziną... Helenko jakże ty?....

— Bardzo proszę pana Czerwińskiego — odpowiada pani Michałowa zapalając papierosa u świecy — pan Adam tak ją lubi...

— Śliczności robaczek, ktoby to tego drobiazgu nie lubił — powtarza proboszcz cmokając do dziecka... potem bierze mię pod rękę i odprowadzając w kąt pokoju szepcze: „Niech i to będzie na połowę.“

Parsknąłem głośno z tak dowcipnego konceptu proboszcza, co zobaczywszy pani Michałowa przybiega do mnie i pyta natarczywie, co mi tak śmiesznego powiedział ksiądz proboszcz.

— Pst! — rzecze stary kładąc palec na ustach...

— Widzi pani, nie pozwala...

— Pan musisz powiedzieć, jestem ciekawa jak każda kobieta... No, no, panie Antoni, proszę powiedz...

— Powiedział, że i mnie zdałby się taki robaczek...

— Zmyślasz pan! — ja wiem że pan zmyślasz... zakończyła robiąc słodką minkę.

Otóż w ten sposób zakończył się wielki spór dziedzica z dzierżawcą, z którego ja wyszedłem jako tako uzyskawszy tytuł sędziego, — ale i tytuł ten odstąpiłbym każdemu, ktoby przyjął na siebie reprymendę od moich kobiet, jaka mię z powrotem czekała.

— Jesteś zły polityk — powiedziała mi wręcz Emilka, gdym jej zdał sprawę z całego toku naszych posiedzeń, zamilczając o nocnej konferencyi. Ja gdybym tam była, Michałowstwo musieliby się wyprowadzić do miasta. A tak, jakże on się może starać o Marynię? Zamiast tak zrobić jak prosiłam, albo rozwiązać umowę, żeby miał swobodne ręce, toście go jeszcze bardziej przykuli do tych Wietrzyc i zginie tam chłopczyna...

— Ależ moja droga — on zupełnie tego nie żądał!

— To trzeba było tak pokierować sprawę, żeby zażądał; pamiętaj, będziesz go miał na sumieniu. Cóż teraz powiemy cioci?

— Dajcie wy sobie pokój z tem małżeństwem, jemu się ani śniło o Maryni... jemu co innego w głowie.

— Wiem i to, wiem... choć to jeszcze nie koniec, czekaj, ja pomyślę...

Lecz na nic się zdały myślenia mojej Emilki, pan Adam przyjechał wprawdzie raz jeszcze do nas podziękować za mój udział w sądzie polubownym, lecz tak się trzymał zdaleka od Maryni, że niepodobna było wątpić o jego obojętności.

— Lepiej się stało, że został w tej dzierżawie — mówiła ciocia referendarzowa powstrzymując wybuch ataku nerwowego. Będę miała pretekst wycofać się z tego wszystkiego, że nie ma porządnego mieszkania. Mój mąż nigdyby się nie zgodził, aby Marynia zakopała się gdzieś tam w chłopskiej chałupie w Wietrzycach, i znosiła takie towarzystwo jak ci państwo dziedzice...

— Naturalnie — odpowiadam — ja to zawsze mówiłem...

Jednakże mimo tych zapewniań szanownej ciotki nie obeszło się w nocy bez spazmatycznych ataków, i płaczu i śmiechu i tym podobnych dolegliwości kobiecych. Trzeciego dnia zatem, czując się wciąż roznerwowaną, wyjechała pani referendarzowa do Warszawy a z pobytu na wsi wyniosła tyle, że nabawiła się choroby sercowej, z której do dziś dnia, mimo że Marynia dawno już poszła za mąż, wyleczyć się nie może.

Koniec.

gdy uzasadnione sprzeczności bezwarunkowo zmuszają do tego. Arcybiskup wiedeński słusznie wnosi przejście do porządku dziennego, gdyż między nim i towarzyszami jego a większością Izby deputowanych panuje sprzeczność, nie dająca się usunąć.

My jednakże, wyznając odmienne zasady, powinniśmy wytrwać przy haśle raz wybranem w sprawach wyznaniowych, przy haśle umiarkowanego postępu. Z tego powodu mowca prosi Izbę, aby odrzuciła wniosek przejścia do porządku dziennego. Mowca uzasadnia dalej wniosek mniejszości, polemizując z wywodami arcybiskupa Kutschkera. Aczkolwiek małżeństwa mieszane mogą być wzorowe w pożyciu, mimo to różnica religii w niższych niewykształconych klasach ludności może mieć złe następstwa. Ale z tego nie wynika jeszcze uprawnienie, a nawet obowiązek dla państwa, aby prawo swych obywateli ograniczało, i zakazywało zawierać małżeństwa z innowiercami; takie ograniczenia sprzeczne są z duchem nowszego prawodawstwa. I tu powinna być zastosowana zasada: *volenti non fit injuria.* Skutki tych małżeństw nie będą tak okropne, jak je przedstawił arcybiskup Kutschker. Małżeństwa tego rodzaju zawierają tylko osoby, których poczucie religijne nie jest bardzo silne. Zresztą dziś trzeba tylko uznać się bezwyznaniowym, ażeby dojść do tego samego celu. Właśnie ze stanowiska katolickiego środek w noweli podany, jest daleko stosowniejszy, aniżeli powyższy. Nietylko dla małżonków samych, ale więcej poniekąd dla dzieci, bezwyznaniowość jest złem, ubolewania godnem. Nie tylko katolik, ale państwo przedewszystkiem na to powinno kłaść wagę, aby dzieci w jakiejkolwiek, uznanej przez państwo religii, wychowane były. Fałszywem jest zdanie, jakoby ustawy zasadnicze państwa nie miały żadnej styczności z przeszkodą różnicy religijnej. Ustawy z r. 1867 stanowią równość wszystkich wobec prawa; §. 14 tej ustawy stanowi wyraźnie, że użycie praw obywatelskich nie może być zawisłem od wyznania.

Radca dr. Neumann zastrzegał się przeciw mniemaniu poprzedniego mowcy, jakby wszyscy, którzy głosują za przejściem do porządku dziennego, zmierzali tylko obalić nowelę. Mowca życzy sobie zupełnie nowej ustawy na podstawie obowiązkowych ślubów cywilnych. Co w Francyi, Belgii i we Włoszech jest możliwe, to i u nas stać się może. Różnica między zapatrywaniem jego a mniejszości komissyi zachodzi tylko w tem, że mowca życzy sobie radykalnej zmiany, a mniejszość tylko częściowej. Zwolennicy jego chcą usunąć chorobę, mniejszość chce tylko jej symptomy usunąć.

Książę Fryd. Lichtenstein, prostuje niektóre twierdzenia, i przypomina, że zeszłego roku Izba wyższa odrzuciła uchwaloną przez Izbę niższą ustawę o starokatolikach.

Hr. Clam-Gallas oświadczył dobitnie, co skłoniło wnioskodawców do motywowanego przejścia do porządku dziennego nad ustawą. Ustawa jest zła i sprzeczna z zasadami kościoła katolickiego. Mowca protestuje przeciw insynuacyi, jakoby wnioskiem tym ubliżano godności Izby. Odpowiedział na to radca dw. Arneth zaprzeczając, jakoby to twierdził. Powiedział tylko, że Izba powagę, którą ma w opinii publicznej, zawdzięcza po większej części swemu stanowisku, jakie zawsze zajmowała wobec spraw wyznaniowych.

Z powodu opóźnionej pory Prezes Izby książę Karol Auersperg zamyka posiedzenie, odraczając je do jutra.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Plany Orleanistów.)

Wiadomo czytelnikowi, że półurzędowe dzienniki niemieckie pisały o wielkiem sprzysiężeniu Orleanistów, które obok przewrotu dzisiejszej formy rządu we Francyi miało mieć za cel wojnę z Niemcami i odzyskanie oderwanych od Francyi prowincyj. Paryski korespondent *Koln. Zeitung* tak pisze w tej sprawie: „Z zagranicy dochodzą nas wieści i szczegóły o wielkiem, okrytem jeszcze grubą tajemnicą sprzysiężeniu Orleanistów, które zamyśla postawić księcia d'Aumale na czele Francyi. Wiadomość ta nie jest całkiem bezpodstawną, pisaliśmy o tem już dawniej. Odkąd Jules Simon stoi u steru, zwraca on swe reformy oczywiście głównie przeciw bonapartystom, z czego znów orleaniści największą odnoszą korzyść. Simon może ze skutkiem tylko wtedy walczyć z bonapartystami, jeżeli nie zrywa z żadną inną partyą. Usuwa więc bonapartystowskich prefektów, Martel idzie za jego przykładem i usuwa bonapartystowskich urzędników sądowych, komissye mięszane stawia przed trybunałem kasacyjnym, znosi uchwały prasowe z czasów cesarstwa i t. d. Ale w miejsce usuniętych urzędników nie może mianować prawdziwych republikanów, gdyż prezydent zatwierdza tylko umiarkowane, to jest orleanistowskie nominacye. Tak więc połowiczne spełnienie życzeń republikańskich przyczynia się do wzmocnienia partyi orleanistowskiej. Zdaje mi się niewątpliwą rzeczą, iż przywódzcy tej partyi nie porzucili swych dawnych życzeń i planów, które przedewszystkiem zmierzają do postawienia księcia d'Aumale na czele państwa. Dla tego też doradzają marszałkowi nominacyi, które odpowiadają ich widokom, i wyczekują chwili, w której śmierć hrabiego Chamborda zrobi legitymistów ich sprzymierzeńcami, lub w której partya ich w parlamencie i administracyi tak silną się stanie, iż będą mogli „umiarkowanych republikanów", będących właściwie na pół orleanistami, przeciągnąć na swą stronę i otwarcie wystąpić z swemi planami. Obecnie jednak nie myślą jeszcze o takim kroku. Ich przyjaciele legitymiści, i ich przeciwnicy bonapartyści mają baczne oko na każdy ich krok. Życzenia, jakie „konstytucyjni" wyrazili w ostatnim czasie w senacie, ograniczają się na tem, aby członkowie młodszej generacyi książąt orleańskich otrzymali stopnie oficerskie w armii. Nie zależy właściwie wiele na tem, jak się zapatrują za granicą na wewnętrzne sprawy Francyi. Pożałowania godnem wydaje nam się jednak, jeśli *Nordd. Allg. Zeitung* z rzekomego „sprzysiężenia orleanistowskiego" robi zaraz sprzysiężenie przeciw pokojowi europejskiemu i jako ostateczny cel lub środek jego, uważa wojnę z Niemcami. Naród francuski prawie całkiem ochłonął z zapału wojennego, jaki go ogarnął po doznanych klęskach. Uczucie, że nie jest należycie przygotowany do wojny, silnie się w nim odzywa, a jeśli Francuzi nie okazują dość uprzejmości dla Niemców, pochodzi to w znacznej części z tąd, iż nie czują się dotąd zdolnymi do odwetu". Inny korespondent *Koln. Ztg.* pisze w tej samej sprawie: „O planach książąt orleańskich otrzymałem z wiarygodnego źródła następujące wiadomości: Jako dowód istnienia orleanistowskiego sprzysiężenia, wymieniają podróż biskupa Dupanloup do Rzymu w celu pozyskania pomocy papieża dla książąt orleańskich; dalej przychylność, jaką okazuje Jules Simonowi książę d' Audiffret-Pasquier, który w miejsce Bochera kieruje obecnie partyą orleanistowską, po trzecie oferty, jakie zrobił książę Aumale znacznej liczbie dzienników, aby popierały plany Orleanistów, po czwarte wystąpienie i postawa grupy parlamentarnej de Kerdrel, która odpadłszy od hrabiego Chamborda stanęła po stronie Orleanów. Bonapartyści nie tylko wiedzą o tych planach, ale wysłali nawet do Rzymu Rouhera z obawy, aby Dupanloup nie osiągnął zamierzonego celu. Jakkolwiek istnienie tak zwanego „sprzysiężenia" książąt orleańskich albo raczej ich tajemnych dążności do osiągnięcia najwyższej władzy w państwie, zaprzeczyć się nie da, to jednak bezpodstawnem jest twierdzenie, iż książęta ci chcą w zagranicznej polityce szukać punktu oparcia dla swych usiłowań. Książęta sprzyjają podobno Rossyanom, ale tylko dla tego, że jak im się zdaje, wyniesienie ich miłeby było w Petersburgu powitanem. Z tego też powodu życzą sobie, aby Francya okazywała Rossyi sympatyę, nie myśląc jednak chwilowo o wojnie dla obrony Rossyi. Najmniejszego nie ma powodu do przypuszczenia, żeby Jules Simon był wtajemniczonym w te plany. Byłoby dalej niesłusznem twierdzić, iż książęta orleańscy zamyślają przed czasem usunąć marszałka Mac Mahona. Ich usiłowania zmierzają obecnie do tego (a plan ich mimo oporu legitymistów, bonapartystów i republikanów może w senacie, jakkolwiek nie w Izbie deputowanych, liczyć na większość) aby księcia Aumale w roku 1880 lub, jeśli marszałek, co nie jest prawdopodobnem, przed rokiem 1880 podziękuje dobrowolnie za swą wysoką godność, jeszcze wcześniej zrobić prezydentem republiki. Gdyby się to udało, to książę Aumale zatrzyma tę władzę dopóty, dopókiby śmierć hrabiego Chamborda lub inne okoliczności, nie pozwoliły osadzić hrabiego Paryża na tronie francuskim." Tyle się dowiedziałem, pisze w końcu wspomniany korespondent, o „sprzysiężeniu Orleanistów. Inne naturalnie pytanie, czy usiłowania te zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem."

(Przygotowania wojenne Rossyi.)

Rossya, pisze korespondent *Aug. Allg. Zeitung*, zbroi się znowu z wielkim pospiechem. Do Kijowa i Moskwy wysłano wielkie sumy pieniędzy na dalsze mobilizowanie armii, szef sztabu generalnego, Niepokojczycki, kazał sobie przysłać do Kiszeniewa 200 pontonów, aby przyspieszyć przeprawę swych batalionów przez Dunaj. Generał Miliutyn nie ustępuje również Ignatiewowi i Gorczakowowi, i umie z niesłychaną przebiegłością wyzyskać nawet niekorzystne konstellacye. Wielostronne nagany, jakie ogłaszano w dziennikach o operacyjnej armii rossyjskiej, musiały naturalnie wywołać wielkie niezadowolenie w kołach militarnych i na dworze petersburskim; ale gdy już rzeczy zmienić nie było można, odgrywał minister wojny komedyę bezsilności, podczas gdy potajemnie robił wszelkie usiłowania, aby złe o ile możności naprawić. I tak Rossya sama rozpuściła po świecie wiadomość, jakoby skoncentrowana w południowej Rossyi armia wynosiła zaledwie 180.000 ludzi, podczas gdy dziś rzeczywiście liczy 280.000 ludzi, a w obecnej chwili może już nawet 300.000 ludzi Nawet choroba W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza, zdaje się, była więcej pozorną, gdyż w przeciągu kilku tygodni trudno wyzdrowieć z śmiertelnej choroby, jaką jest wrzód żołądkowy, a którą przypisywano naczelnemu dowódzcy rossyjskiemu. W Rossyi nadzwyczajna ociężałość machiny wojskowej stoi głównie na przeszkodzie szybkiej akcyi. Ale ta cicha czynność i powolna mobilizacya, która np. u dońskich kozaków dziś jeszcze się nie ukończyła, nie przeszkodzi bynajmniej Rossyanom ściągnąć dostateczne siły do akcyi. Rossya, nigdy jeszcze lekkomyślnie nie rozpoczęła wojny."

Nie tak pochlebnie wyraża się o armii rossyjskiej odesski korespondent *Koln. Ztg.* Pisze on pod dniem 9 lutego: Bawiącemu tu W. księciu przedstawił się najprzód 7 pułk dragonów; po nim wystąpili załogujący tu huzarzy i kozacy. Dragoni zrobili złe wrażenie; jechali źle na koniach i wyglądali bardzo nieporządnie. Sam W. książę miał wyrazić swe niezadowolenie. Poniekąd można dragonów uniewinnić, gdy się zważy, że kwaterując w promieniu dwóch wiorst około Odessy zostali zwołani poprzedzającej nocy a wcześnie rano musieli się już przedstawić. Dragoni mają karabiny z bagnetami, które, gdy siedzą na koniach noszą przy lewym boku obok pałaszy, można ich przeto uważać za jezdną piechotę. Ludzie i konie są silnie zbudowani. Na czterech lub pięciu jeźdźców przypada jeden nie mający karabina, którego obowiązkiem jest trzymać konie towarzyszów walczących piechotą. Rodzaj broni jest dla stosunków rossyjskich wcale odpowiedni. Ten rodzaj wojska może być przedewszystkiem użyty jako straż przednia i do służby patrolowej, gdyż może z większym pośpiechem przebywać wielkie odległości i złe drogi, aniżeli piechota. Huzarzy, którzy w części mieli lance, wyglądali nieco lepiej od dragonów, może dlatego, że nie byli tak znużeni, ale równie źle trzymali się na koniach. Przy kłusowej przejażdżce pułku było widać w każdym szeregu galopujące konie. Huzarzy noszą czerwone spodnie przypominające Francuzów z wojny krymskiej. Kozacy najlepiej się podobali; wyglądali porządnie, jechali dobrze i równo. W. książę przypatrywał się przejeżdżającemu wojsku przez okno swego pomieszkania. Nieliczna publiczność, która się przy tej sposobności zebrała, nie okazywała tego współudziału, z jakim się przypatrują w Niemczech widowiskom militarnym."

(„Gołos" przeciw wojnie).

Niedawno pojawił się w *Graždaninie* bardzo wojowniczy artykuł Kniazia Meszczerskiego, w którym między innemi znajdował się następujący ustęp: „Naród rossyjski chce, aby Europa wiedziała, że gdy wybije godzina walki za wolność braci słowiańskich i o spuściznę rozbitej Turcyi, Rossyanie nie będą się pytać o pozwolenie Europy ale z błogosławieństwem Boga pójdą na rozkaz cara w śmiertelny bój. A broni nie złoży naród rossyjski na życzenie Europy, ale dopiero wtedy gdy ostatnia piędź ziemi tureckiej będzie słowiańską a ostatni Słowianin odzyska wolność." Na ten artykuł odpowiada *Gołos* petersburgski: „Znowu podnosi się wrzawa wojenna i głośniej niż przedtem rozbrzmiewają wojownicze odezwy. Stare argumenta militaryzmu znowu są wydobywane i z większą niż kiedykolwiek bezczelnością i zuchwalstwem przekręcane są fakta, (wszystko to aby przeprowadzić dowód że wojna jest nieuniknioną, że jest konieczną. Przed dwoma, trzema miesiącami maskowano pragnienie wojny przynajmniej wielką, humanitarną ideą niesienia pomocy uciśnionym współbraciom, obecnie propagują wojnę jako konieczność, rzekomo w interesie Rossyi. „Rossya, mówią, potrzebuje wojny dla oczyszczenia powietrza, dla odpuszczenia grzechów, dla odrodzenia zepsutej generacyi." Dawniej kwestyę wojny łączono z kwestyą Bośniaków i Hercegowińców, Serbów i Bułgarów, teraz łączą ją z nazwiskiem jednej osoby, na którą „pułapkę" nastawiać jest już zbrodnią stanu. Nie, myśmy niczego się nie nauczyli i nie zapomnieli niczego! Bylibyśmy gotowi ponowić doświadczenie z Serbią, które jeszcze wszystkim w tak żywej tkwi pamięci i które wielu tak dotkliwie uczuło! Organ serbskiej *Omladiny*, echo partyi wojennej, która życzy sobie wojny *quand même*, wymienia już dzień i godzinę, w której wojska rossyjskie przekroczą granicę, a u nas dowodzą, że „Rossya potrzebuje wojny." Niektórzy z naszych publicystów prowokują Rossyę do wojny z całą Europą, twierdząc, że naród „jak jeden mąż" stanie pod sztandarami tej wojny i „jak jeden mąż" odda na cele wojenne wszystko, co posiada. Zkąd pochodzą te wszystkie wołania? Zkąd się wziął ten wojowniczy duch? Dla czego te odezwy do ludu? Czy wojna jest obecnie jedynym skutecznym środkiem, i czy główny cel może być w ogóle osiągnięty zapomocą wojny? Nie, po tysiąc razy nie! Przez wojnę, jeżeli ona będzie pojedynkiem między Rossyą a Turcyą osiągnięte być mogą tylko negatywne rezultaty. Przypomnijmy sobie, czegośmy przed kilku miesiącami dożyli: Po długiem wahaniu odniosły wojska tureckie stanowcze nad armią serbską zwycięstwo, przełamały jej linię bojową i utorowały sobie drogę do Belgradu. Cóż nastąpiło? Oto musiały się zatrzymać i skamienieć w drodze, gdzie dosięgło je potężne słowo cesarza rossyjskiego z Liwadyi. To samo powtórzy się w wojnie rossyjsko-tureckiej, wojska rossyjskie, utorowawszy sobie zwycięsko drogę do Konstantynopola, zatrzymane zostaną jednomyślnem słowem, które tym razem odezwie się z Londynu, Wiednia, Paryża, Berlina i Rzymu. Czy można o tem jeszcze wątpić? Czy można w obecnej chwili liczyć na szczerą pomoc z którejkolwiek strony? Za kilka dni nadejdzie z wszystkich tych stolic europejskich odpowiedź na okólnik rossyjskiego kanclerza, i wtedy wszyscy niewątpliwie nabędą przekonania, że Rossya dziś tak samo jak przed 23 laty ma w Europie wrogów, ale przyjaciół nie ma. Czy jest podobieństwo wśród takich okoliczności rozpoczynać wojnę? Oczywiście, że nie; ale niepodobna także utrzymać całą Rossyę dłużej w niepewności, która tak ciężko przygniata całe życie narodu." *Gołos* wzywa przy końcu do rozbrojenia dodając, że postanowienie utrzymania pokoju będzie dowodem większej roztropności i odwagi niż wypowiedzenie wojny.

KRONIKA

* **Brutalność.** Konrad S., szewc, zamieszkały pod l. 14 przy ulicy Piekarskiej, posprzeczawszy się z swoją żoną, uniósł się tak gwałtownym gniewem, iż pchnął ją w pierś nożem szewskim i dość znacznie skaleczył.

* **Zemsta Ewy.** Aresztowano wczoraj Ewę Kilianową, służącą u p. Lublinera, która zeszłej nocy wróciwszy późno do domu, gdy jej nie chciano puścić do pomieszkania, wytłukła dwadzieścia szyb w oknach pomieszkania swego służbodawcy.

— **O Gounodzie**, który ma być nadzwyczajnie zabobonnym, i zwłaszcza do cyfr przywiązuje szczególne znaczenie kabalistyczne, opowiadają dzienniki francuskie, że w ostatnich czasach sprzedał nakładcy Grusowi partyturę swej nowej opery *Cinq-Mars* za sumę 99.999 franków, z której dwie trzecie czyli 66.666 franków Grus uiścić ma z góry, zaś resztę 33.333 franków po setnem przedstawieniu opery.

— **Wybuch prochu**. Z San Sebastian donosi depesza telegraficzna dnia 17go b. m.: Skład prochu w tutejszej cytadeli wyleciał w powietrze. Dziewięciu artylerzystów utraciło życie.

— **Pojedynek.** Dzienniki francuskie opowiadą o pojedynku na szable, który się odbył w ostatnich dniach na granicy francuskiej pomiędzy znanym w paryskim świecie sportsmanem baronem Molemboix a hrabią Robaule de Beaurieux, przyczem pierwszy ciężko skaleczony został w ramię. O przyczynie tego pojedynku wspomnione dzienniki nic bliższego powiedzieć nie umieją.

— **Spadkobiercy br. Siny**, niedawno zmarłego w Wiedniu bankiera, jak donosi *P. Ll.* zapłacili skarbowi od dziedzictwa, a mianowicie tylko od dóbr nieruchomych po zmarłym baronie, położonych w obrębie granic korony św. Szczepana, należytość spadkową w sumie 306.841 złr. 47 i pół cent. Za dobra w Przedlitawii położone zapłacą osobno.

— **Środek na szczury**. Kapitan angielskiego okrętu W. odbył w r. 1858 parę razy podróż na Kubę. Już w zatoce Meksykańskiej poczęła się załoga skarżyć na szczury, które wkrótce tak się rozmnożyły, że majtkom prawie od ust wydzierały strawę. Z jednej z wysp, do której okręt przybił dla chwilowego wypoczynku, wzięto na pokład trochę trawy zielonej, świeżo skoszonej. Tejże samej nocy straż nocna widziała, jak szczury wychodziły na pokład, niby czegoś strwożone; nazajutrz, niektóre poczęły nawet skakać z pokładu w morze. Doniesiono o tem kapitanowi, który postanowił zbadać przyczynę tego zjawiska, i wkrótce przekonał się, iż tam gdzie owa trawa była złożona, ani jednego szczura nie było. Kazał tedy rośliny te porozrzucać po całym okręcie, i ku własnemu i całej załogi podziwieniu, zobaczył, jak w krótkim czasie szczury gromadnie wybiegały na pokład i rzucały się w wodę, tak, że niebawem ani jednego na całym okręcie nie było. Wysiadłszy na ląd, kapitan udał się z owemi roślinami do jednego z botaników, który go objaśnił, że są to, w całej niemal środkowej Europie dziko rosnące tak zwane „psie języki". Kapitan próbował potem jeszcze niejednokrotnie tego środka na lądzie i na morzu, i doradzał go drugim, zawsze z jak najpomyślniejszym skutkiem

— **Urząd wielkiego wezyratu** ustanowiony został w roku 1370 przez sułtana Amurata czyli Murada I. W roku zdobycia Konstantynopola, 1453, urząd ten przez niejaki czas pozostawał w zawieszeniu, wkrótce jednak znowu wszedł w życie i z małą przerwą za Abdul

Medżyda istniał aż do naszych dni. Wielki Wezyr zawsze był uważany za pierwszego po sułtanie męża w Turcyi, od którego pośrednictwa zależała każda sprawa. Dawniej posiadał nawet prawo życia i śmierci nad wszystkimi poddanymi padyszacha, tak jak sułtan posiadał je nad nim, i jak wiadomo, nieraz robił zeń krwawy użytek... Rozkazy wielkiego wezyra nazywają się „firmanami"; rezydencyą jego jest wysoka porta. Przy nominacyi otrzymuje wielki wezyr pieczęć państwa z monogramem sułtana, która daje mu pełnomocnictwo do rozkazywania w imieniu padyszacha. Pieczęć tę, jako oznakę swej godności nosić musi zawieszoną na piersiach. Przy występach publicznych noszą przed wielkim wezyrem trzy buńczuki z złotemi gałkami, jako oznakę wojskowej jego godności, w służbie wojennej zaś wielki wezyr jako najwyższy wódz armii nosi jako odznakę jeden z trzech agrafów z turbanu sułtana.

— **Przeciw handlowi niewolnikami** na morzu Czerwonem, jak donosi korespondent *Army and Nawy Gaz.* z Aleksandryi, zamierza wystąpić stanowczo rząd angielski oraz egipski. Obszernie niedawno opisywaliśmy, jak się w ostatnich czasach rozkrzewił znowu obrzydły ten handel, połączony z porywaniem murzynów, w krainach nad górnym Nilem oraz na wybrzeżach Czerwonego morza. Otoż wspomniony korespondent zapewnia, że admirał egipski Kiop basza ma się w najkrótszym czasie udać z flotą na morze Czerwone i do cieśniny Bab-el-Mandeb, ażeby upewnić się o prawdziwości doniesień podróżnych europejskich co do wywozu niewolników z portów Suakin, Massowah, Jeda i Berbera, i złożyć w tym przedmiocie wyczerpujące sprawozdanie. Admirał ma pełnomocnictwo, każdego przychwyconego na sprzedaży niewolników, na morzu czy na lądzie, chwytać i karać. Dalej ma prawo zarządzać rewizyę nawet na statkach jadących pod flagą angielską, a w razie znalezienia niewolników, zabierać je i wydawać najbliższym władzom angielskim. Angielskie okręty wojenne na morzu Czerwonem otrzymały jednocześnie polecenie pomagania ile możności Kiopowi baszy w wytępieniu nieludzkiego handlu.

— **Miła kraina.** W południowo amerykańskiej rzeczypospolitej Kolumbijskiej, jak wiadomo, od dłuższego już czasu wre wojna domowa. Otóż według ostatnich doniesień, jakie z tamtąd otrzymały dzienniki angielskie, dnia 18 grudnia wybuchł w mieście Cali, liczącem 20 tysięcy mieszkańców, zbrojny rokosz stronnictwa konserwatywnego. Rokoszanie przez sześć dni trzymali się w mieście, siódmego powrócił na czele wojsk liberalnych generał Pera, zdobył miasto i wydał je na łup żołdactwa. Przez sześć godzin trwały w nieszczęśliwem mieście rabunek i morderstwa. Około 2500 mieszkańców bez różnicy płci i wieku, uzbrojonych i bezbronnych, wycięli bohaterowie generała Pery! Dr. Wincenty Borero, jeden z pierwszych prezydentów rzeczypospolitej Kolumbijskiej po ogłoszeniu jej niepodległości, obecnie starzec 90 letni i ociemniały, wywleczony został z domu na ulicę i rozstrzelany. Bezczeszczono kobiety, domy po zrabowaniu burzono, w kościołach mordowano nieszczęśliwych jeńców, a czego z magazynów zabrać nie zdołano, wynoszono na ulicę i niszczono. Cudzoziemcy ucierpieli przy tem zarówno z krajowcami. Po przedmieściach i w okolicy trwały mordy i rabunek przez kilka dni. Utraciło życie także wielu zacnych liberalnych, którzy ochronić chcieli swych konserwatywnych współobywateli.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pradze literat i archeolog czeski ks. Franciszek Petera; w South Kensington członek parlamentu John Cobbett, przeżywszy lat 77; w Berlinie deputowany sejmu pruskiego Gerlach, współredaktor *Kreuz. Ztg.*, w skutek przejechania, jakiemu uległ na ulicy; w Cetynii minister oświaty księstwa Czarnogórskiego, Szpiro Kowacewicz, mąż w sile wieku a już bardzo zasłużony w swej ojczyznie.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** dnia 10 b. m. nastało w Peszcie. Stan wody w Dunaju wzrósł do 16 stóp 7 cali; przy 18 stopach już by niżej położone dzielnice miasta były zalane. Zamknięto upusty i zarządzono przygotowania ratunkowe.

— **Pożar w kopalniach.** Dnia 18 b. m. wybuchł pożar w kopalni węgla *Saxonia* pod Brüx. W około otworu kopalni, z którego wydobywały się gwałtowne płomienie, wzniesiono mur, ażeby zapobiedz rozszerzeniu się ognia. Na drugi dzień, według późniejszego telegramu, pożar został stłumiony.

Rada miasta Lwowa.

(Otwarcie nowej kadencyi.)

(λ) Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. kanonika Zabłockiego w kościele katedralnym, zebrało się wczoraj o godzinie 11 przed południem około 60 nowo wybranych pp. Radnych w wielkiej sali ratuszowej. Zgromadzonych powitał w myśl ustawy dotychczasowy prezydent m. Lwowa, p Jasiński, krótkiem przemówieniem, życząc im ażeby ich praca była obfitą w korzyść dla gminy. Następnie przedstawił p. prezydent pp. Radnym gremium urzędników magistratu i sekretarza rady p. Witkowskiego, który i nadal prowadzić będzie protokół obrad Rady. Nowo wybrani Radni upoważnili magistrat do stanowczego załatwienia spraw nagłych a należących do zakresu sekcyj lub komissyj jednakowoż z zastrzeżeniem, iż po wyborze i ukonstytuowaniu się nowych sekcyj i komissyj zdaną im zostanie sprawa. Upoważniono także p. prezydenta miasta, ażeby na posiedzenia magistratu aż do wyboru nowych delegatów Rady, zapraszał dotychczasowych delegatów. Do komissyi, która ma sprawdzić wybory Radnych, zostali wybrani pp. Aleksandrowicz, dr. Gerstman, Jaśkiewicz, Kulczycki, dr. Łubiński, Reiss i dr. Zucker. Pp. Radni zgodzili się na to, ażeby ta komissya weryfikacyjna zdała sprawę z swej czynności na posiedzeniu *ad hoc* zwołać się mającem d. 26 b. m. Dnia 1 marca r. b. odbędzie się na publicznem posiedzeniu Rady wybór prezydenta miasta Lwowa na przyszłe trzechlecie.

ZIZBY SĄDOWEJ

(Dr. Leon Rappaport.)

(Ciąg dalszy).

(L) Przedwczoraj i wczoraj przesłuchał trybunał oskarżonego dr. Rappaporta, który sprzeciwiał się wszystkim wywodom prokuratora, tudzież 7 świadków, którzy, jak przy pierwszej rozprawie, obciążali go swemi zeznaniami. Do rzędu świadków bardzo obciążających należał Emil Latinek, sprowadzony do rozprawy z domu karnego i Walenty Latinek. Na wniosek obrońcy, dr. Popiela, a za zgodą prokuratora dr. Raucha, odstąpił trybunał od przesłuchania 4 innych świadków i zakończył wczoraj postępowanie dowodowe. Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu przedłoży trybunał pp. sędziom przysięgłym pytania i rozpoczną się ostateczne wywody c. k. prokuratoryi państwa i obrońcy dr. Popiela, poczem zapadnie niewątpliwie pożno wieczorem werdykt przysięgłych. (D. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

I.

(λ) W obecności komisarza rządowego, radcy dworu p. Edwarda Podlewskiego rozpoczęły się wczoraj przed południem posiedzenia XIV ogólnego zgromadzenia gal. Tow. kredytowego ziemskiego. Posiedzenie zagaił przewodniczący rady nadzorczej, p. Oktaw Pietruski, poczem przystąpiło zgromadzenie w myśl § 89 statutu do wyboru przewodniczącego na czas trwania posiedzeń zgromadzenia. Na 54 głosujących otrzymał J. E. hr. Kazimierz Krasicki 46 głosów. Podziękowawszy za ten zaszczyt, wezwał hr. Krasicki p. O. Pietruskiego, ażeby w imieniu Rady nadzorczej zdał sprawę z wyborów delegatów, uskutecznionych w roku zeszłym. Wybrano na 6 lat (od r. 1877—1882) ogółem 63 nowych delegatów i ich zastępców. Zgodnie z wnioskiem rady nadzorczej zatwierdziło zgromadzenie wybory 62 delegatów i ich zastępców a unieważniło wybór delegata i zastępcy z okręgu Bohorodczany-Nadwórna.

Po załatwieniu tych spraw odczytał J. E. K. hr. Krasicki sprawozdanie z czynności dyrekcyi gal. Tow. kredytowego w r. 1876. Podajemy zeń w streszczeniu wykaz sum udzielonych w listach zastawnych pożyczek i wartości ziemskich hipotek tabularnych. Z końcem grudnia 1875 r. było wydanych 5% pożyczek wymierzonych na podstawie iloczynu podatkowego, na 471 hipotekach: 9,212.400 złr. Z tych odpada 18 hipotek z sumą pożyczkową 357.800. które to hipoteki dla uzyskania większej pożyczki na żądanie właścicieli zostały otaksowane w r. 1876; pozostaje więc właściwie z końcem grudnia 1875 r. na 453 hipotekach 8,854.600 złr. pożyczek 5%, na podstawie zaś oszacowania przez przysięgłych detaksatorów na 264 hipotekach 11.798.200 złr. W r. 1876 wydano na podstawie iloczynu podatkowego na 33 hipotek 492,800 złr. pożyczek, na podstawie zaś oszacowań na 74 hipotek 3,925.700 złr. pożyczek. Ogółem na 824 hipotek z przestrzenią 1,039.824 morgów w wartości 67,367.312 złr. wydano 5% pożyczek w wysokości 25,071.300 złr. Stan wierzytelności pożyczkowych z końcem 1876 r. wynosi 21,771.800 złr. Z końcem tego roku było w obiegu 4% listów zastawnych w wysokości 11,737.600 złr., co tworzy sumę równą stanowi czynnemu w kwocie 21,771.800 złr.

Stan pożyczek 5 proc. okresowych niespłaconych, wynosił z końcem 1875 roku 7,698.339 zł.; w r. 1876 użyczono 4,418.500 zł., razem 12,116.839 zł. Z tej sumy umorzono w ciągu 1876 r. 91.658 zł., zostaje tedy wierzytelność 12,025.181 zł. Ogólna wierzytelność pożyczkowa wynosi z końcem 1876 r. 33,797.011 zł. Od zawiązania Towarzystwa wydano pożyczek ogółem 48,488.055 zł. i tyle też puszczono w obieg listów zastawnych. Od r. 1843 aż do końca r. 1876 wypowiedziano ogółem 264 kapitałów, wystawiono 152 majątków na licytacyę a sprzedano tylko 20 hipotek. Obrót w listach zastawnych wynosił w r. 1876 3,586.265 zł., w gotówce zaś 3,036.986 zł.

Wys. skarbowi zapłaciło Towarzystwo w r. 1876 tytułem należytości stemplowej za kupony 9381 zł. tytułem należytości stemplowej za przedpłaty na zastawy 710 zł.; tytułem podatku dochodowego od majątku ruchomego 8703 zł., ekwiwalent 1815 zł. tytułem podatku dochodowego od gmachu 10.411 zł., ekwiwalent 909 zł., razem tedy zapłacono wys. skarbowi 31.932 zł. Kwota zaoszczędzona w r. 1876 wynosi 23.831 zł. Z zestawienia okazuje się, że z nadwyżki dochodów rocznych nad wydatkami pobrał wys. skarb 57·3 proc., towarzystwu zaś pozostało z tej nadwyżki 42·7 proc. Z samego gmachu towarzystwa było czystego dochodu 24.376 zł. Z tej sumy pobrał wys. skarb 11.326 zł.; pozostało Towarzystu 13.050 zł. Co do wymiaru ekwiwalentu, który w roku zeszłym był przedmiotem bardzo ożywionej dyskusyi, a który przez właściwą władzę skarbową został oznaczony w wysokości 20.802 zł. na 10 letni okres (od r. 1871 — r. 1880), wspomina sprawozdanie, że dyrekcya wniosła rekurs do wys. Ministerstwa skarbu, który atoli pozostał bez skutku.

W maju 1876 r. zażądała wiedeńska Izba giełdowa na podstawie ustawy z 11go kwietnia 1876, zapłacenia dodatku dla jej funduszu na wybudowanie gmachu giełdowego. Dodatek ten obliczyła podług stanu listów zastawnych, wykazanego w bilansie Towarzystwa kredytowego za r. 1875, na sumę roczną 2533 złr. 79 ct. Pierwszą półroczną ratę w kwocie 1266 zł. uznała za płynną z d. 1 lipca 1876, z ostatecznym terminem wypłaty z końcem lipca. Dyrekcya Towarzystwa kredytowego z uwagi na to, że listy zastawne mają odbyt właściwie tylko w Galicyi, albowiem na targu wiedeńskim sprzedaje się rocznie ledwie 10—20.000 zł., z uwagi więc na to, że gal. Tow. kredytowe nie ma z giełdy wiedeńskiej żadnego pożytku, zrobiła stosowne przedstawienie wiedeńskiej Izbie giełdowej, która zamiast odpowiedzi, wykreśliła listy zastawne gal. Tow. kredytowego z nowego urzędowego spisu. Dyrekcya była nieprzygotowaną na tak bezwzględne postępowanie Izby giełdowej w Wiedniu, tem bardziej, że prawo notowania swych listów zastawnych na giełdzie wiedeńskiej uważała za prawo niczem nienaruszalne. Prawo to bowiem nadał Towarzystwu cesarz Ferdynand I jeszcze w roku 1841 a nadał je bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń. W skutek nienotowania listów zastawnych gal. Tow. kredytowego na giełdzie wiedeńskiej, wstrzymał bank narodowy lombard tych listów zastawnych. Celem uchylenia szkodliwych skutków z powodu wykreślenia listów zastawnych z cennika giełdy wiedeńskiej, nie wystarczyło bezzwłoczne uiszczenie żądanej opłaty. Towarzystwo musiało udawać się aż do wys. ministerstwa skarbu z prośbą o dalsze notowanie jego listów zastawnych i dopiero dnia 16 października 1876 otrzymało przychylną odpowiedź. Bank narodowy cofnął również zakaz nielombardowania listów zastawnych galicyjskiego Tow. kredytowego.

Na zeszłorocznem ogólnem zgromadzeniu przekazano dyrekcyi wniosek delegata p. Hubickiego w sprawie zaprowadzenia Towarzystwa kredytowego dla realności miejskich. Polecono zarazem dyrekcyi, ażeby do obrad nad tym wnioskiem przybrała sobie komissyę z pięciu członków i na najbliższem ogólnem zgromadzeniu zdała sprawę. Dyrekcya powolna temu życzeniu, odbyła wspólnie z komissyą w ciągu r. 1876 dwa posiedzenia w tej sprawie. Na pierwszem posiedzeniu w d. 22 września wyłuszczył p. Hubicki swój projekt, który był oparty na ustawach podobnego zakładu istniejącego w Warszawie, z tą uwagą, że wypadałoby poczynić niektóre zmiany. Uchwalono tedy sprowadzić z Warszawy kilka egzemplarzy tych ustaw i zaznajomić z niemi członków komissyi.

Na drugiem posiedzeniu dnia 4 września uchwalono na wniosek p. Bohdana, że Tow. kredytowe ziemskie, jako takie, w przyszłym ewentualnym ustroju Towarzystwa kredytowego miejskiego żadnego udziału brać nie może. Ponieważ do rozpoznania wniosków p. Hubickiego nie było już czasu, postanowiono wszystkie wnioski dążące do zmiany ustaw warszawskich litografować i rozesłać członkom komisyi. Nakoniec postanowiono, aby po uchwaleniu ustawy, zastosowanej do potrzeb galicyjskich zakomunikować ją zarządom głównych miast galicyjskich, do zaopiniowania, czy uważają taki zakład za potrzebny. Na tem skończyła się cała czynność dyrekcyi w tej ważnej sprawie.

Dyrekcya przedkłada ze swej strony XIV ogólnemu zgromadzeniu delegatów gal. Tow. kredytowego tylko jeden wniosek, tej treści, ażeby syndykowi Towarzystwa, dr. Michałowi Gnoińskiemu, który dotychczas pobierał rocznie 1700 złr. podwyższyć „kapitulacyę" o 300 złr.

P. Dawid Abrahamowicz, przewodniczący komisyi rewizyjnej, wybranej w roku zeszłym, odczytał sprawozdanie tej komisyi, która wszystkie rachunki i księgi Towarzystwa znalazła w największym porządku. Komisya rewizyjna stawia tedy następujące wnioski: Zgromadzenie udzieli dyrekcyi absolutoryum za rok 1876. Na wsparcia i datki dla urzędników i sług Towarzystwa wyznaczy Zgromadzenie fundusz dyspozycyjny dla dyrekcyi w kwocie 1500 złr. Za staranne i oględne prowadzenie interesów Towarzystwa wyrazi Zgromadzenie dyrekcyi swe uznanie. Wszystkie te trzy wnioski przyjęło zgromadzenie bez rozpraw.

Komisya rewizyjna przedstawiła dalej wniosek, ażeby prezesowi, wiceprezesowi i trzem dyrektorom Towarzystwa podwyższyć płacy, każdemu z nich o 500 złr. rocznie tak, że J. E. hr. Krasicki pobierałby 5000 złr. zamiast 4500 złr., hr. Russocki 4000 zł. zamiast 3500 zł. a każdy z trzech dyrektorów 3500 złr. zamiast 3000 złr. Nad tym wnioskiem toczyła się dyskusya bardzo ożywiona trwała ona przeszło godzinę i zakończyła się przyjęciem wniosków p. Augustynowicza, odraczających całą tę sprawę do następnego posiedzenia.

Nad wnioskiem dyrekcyi, ażeby syndykowi dr. Gnoińskiemu podwyższyć „kapitulacyę" o 300 złr. toczyła się dyskusya przeszło godzinę. Ostatecznie został przyjęty wniosek dyrekcyi. Dzisiaj odbyło się drugie posiedzenie.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od do 17 lutego.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9·50 do 11·— złr. Żyto 7·50 do 8·40 złr. Jęczmień 6·— do 7·— złr. Owies 6·— do 6·50 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·20 do 6·25 złr. Kukurudza nowa 5·20 do 6·25 złr. Groch do gotowania 7·— do 9·— złr. Groch pastewny 5·25 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·— do 7·75 złr. Bobik 6·— do 7·— złr. Wyka 5·50 do 6·— złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 92·— złr., przednia —·— do 90·— złr., średnia —·— do 85·— złr., pośledniа 50·— do 75·— złr. Tymotka —·— do 27·46 złr. Anyż rossyjski —·— do 32·— złr. Anyż płaski 20·— do 23·25 złr. Kminek 50·— do 53·— złr. Rzepak zimowy 17·— do 17·50 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka —·— do 14·— złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 7·50 do 8·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus 30·25 do 30·50 złr.

OSTATNIA POCZTA

Hon donosi, że Tisza zdał sprawę swoim kolegom z stanowiska, jakie zajął w kwestyi bankowej i otrzymał z ich strony najzupełniejszą pochwałę. Według tego dziennika ma być faktem, że dalsze rokowania z bankiem narodowym nie są już potrzebne, że rząd austryacki skłania się do uznania równorzędności i że w tym duchu przemawiać będzie w parlamencie.

— Sygnalizowane nam wczoraj telegraficznie *communiqué* ambasady tureckiej w Wiedniu o słabości sułtana Abdul Hamida, tak opiewa dosłownie: „W tutejszych oficyalnych kołach tureckich nie otrzymano do dzisiaj (19 b. m.) żadnych wiadomości z Konstantynopola, któraby potwierdziła doniesienie paryskiego *Temps* o niebezpiecznej chorobie sułtana Abdul Hamida. Być może, że sułtan jest od kilku dni niezdrów, ale stan jego zawsze jeszcze nie daje powodu do obaw. Zresztą, gdyby nawet Opatrzności istotnie podobało się, aby Abdul Hamid zstąpił z tronu, i podobnie jak nieszczęśliwy brat jego, Murad, powrócił w zacisze prywatnego życia, to smutny ten wypadek pozostałby, jak się spodziewać należy, bez nieszczęsnych następstw dla osmańskiego państwa, gdyż po Hamidzie wstąpiłby na tron brat jego Mehemet Reszad-effendi (ur. 3 listopada 1844), człowiek młody bystrego umysłu i bardzo silnie zbudowany *(sic!)* Jussuf Izzedin effendi, syn zdetronizowanego sułtana Abdul Azisa nie ma przeto na teraz żadnej nadziei dostania się do władzy, bo nawet w razie, gdyby Mehemet Reszad effendi wskutek jakiego wypadku pozbawiony był tronu, wstąpiliby w jego prawa dwaj młodsi bracia Achmet Kemal Eddin-effendi (ur. 3 listopada 1847 i Nureddin-effendi (ur. 14 kwietnia 1851.) Dopiero po nich przychodzi kolej na Jussufa Izzedina (ur. 9 października 1857.)

Komunikat powyższy uważać można niejako za przygotowanie opinii publicznej

do nowej zmiany tronu w Stambule. Przypominamy, że gdy zanosiło się na detronizacyę Murada, półurzędowe komunikaty wyrażały się o Hamidzie w sposób zupełnie taki sam, jak teraz o Reszadzie. Mówiono wtedy, że Hamid jest bystry, rozwinięty, i obdarzony trwałem zdrowiem, pokazuje się niestety, że synowie Abduł Medżida posiadają te przymioty tylko tak długo, dopóki nie zostaną sułtanami. Abduł Medżid pozostawił pięciu synów żyjących: Murada, Abduł Hamida, Mehemet Reszada, Achmet Kemal Eddina i Suleimana. Ten ostatni urodził się 12 stycznia 1861, na pół roku przed śmiercią Abduł Medżida. Oprócz tego jest jeszcze 6 córek żyjących. Abduł Azis zaś pozostawił synów: Jussufa Izzedina, Mahmuda Dżellal Eddina, Mohameta Selima i Abduł Medżida, i jedną córkę.

W rzymskiej Izbie deputowanych przyrzekł 19 b. m. prezes ministrów przedłożyć w pierwszych dniach przyszłego tygodnia dokumenta, tyczące się sprawy wschodniej.

Według pewnych doniesień z Ruszczuku wojska w wilajecie dunajskim, które z początku wynosiły 60.000 ludzi, wzmocnione zostały do 75.000 ludzi. Załoga w Ruszczuku liczy 10.000 do 12.000 ludzi. W Dobruczy wynosi siła zbrojna 4.000, a w końcu stycznia było tam tylko 2.000 wojska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 lutego. Dzienniki poranne donoszą: Na wczorajszej konferencyi ministrów w kwestyi ostatniego spornego punktu sprawy bankowej t. j. w kwestyi organizacyi rady generalnej Banku Narodowego, została osiągnięta zgoda. Według zasad, na które się zgodzoni rada generalna składać się będzie z gubernatora, dwóch wicegubernatorów, z czterech, a mianowicie dwóch austryackich i dwóch węgierskich na podstawie terna obu dyrekcyj wybranych członków, i z ośmiu członków wybranych swobodnie przez akcyonaryuszy. (O tem wszystkiem telegrafował nam już wczoraj nasz korespondent; *prz. Red.*)

Węgierscy ministrowie, którzy dziś odbywają konferencyę z swem stronnictwem, powracają w piątek do Wiednia.

Jeżeli zapewnioną zostanie zgoda większości obu parlamentów, to gabinet węgierski ukonstytuuje się na nowo, a stypulacye ugodowe na wspólnej radzie ministrów ostatecznie będą określone, poczem przedłożone zostaną parlamentowi; przedtem zaś jeszcze zaakceptuje Bank narodowy nowe statuta.

Wiedeń, 21 lutego. (*Tel. prыw.*) Według zgodnych doniesień dziennikarskich przyszło do skutku porozumienie w kwestyi bankowej między obu rządami na podstawie warunków, które wam wczoraj telegrafowałem. Brak jeszcze zatwierdzenia ciał prawodawczych — a ugoda austryacko-węgierska będzie faktem spełnionym. Nowe statuta banku mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 1887 roku.

Do konferencyi z rządem wybrały kluby wiernokonstytucyjne ks. Juzyczyńskiego, dr. Janowskiego, hr. Coronini, Koppa, Grossa, Eichhoffa, bar. Tinti, Beera, Laudona, Doblhoffa, dr. Herbsta, Vidulicza, Wolfruma, Demla, Suessa i Weebera.

Londyn 21 lutego. W Izbie niższej oświadczył Bourke, że rząd angielski nie zamyśla czynić przedstawień Austryi z powodu, że uwolniła internowanych na naszem terytoryum powstańców hercegowińskich. Minister marynarki oświadczył, że nie obawia się, aby wybuchła wojna między Anglią i Rossyą, gdyż stosunki między obu temi państwami są bardzo przyjaźne.

Bukareszt, 21 lutego. Izba obraduje nad zmianą ustawy wyborczej. Obiegają znowu pogłoski o zmianach w gabinecie.

Konstantynopol, 20 lutego. *Agence Havas* donosi: Dziś odbyła się pierwsza konferencya między delegatami serbskimi i Savfet-baszą. *Musteszar* ministerstwa spraw zewnętrznych był obecnym na konferencyi. Obrady trwały trzy godziny. Rozbierano kwestyę gwarancyj, i zdaje się, że Porta nie zamierza z pewnych punktów robić *conditio sine qua non*. Jutro rada ministrów obradować będzie nad kwestyą rokowań i zredaguje projekt traktatu pokojowego. Pierwsza konferencya sprawiła dobre wrażenie, a obie strony przejęte są szczerem życzeniem zgody. Druga konferencya odbędzie się we czwartek lub sobotę — a układ stanowczy i pomyślny przyjdzie do skutku prawdopodobnie przed końcem lutego. Czarnogórscy delegaci prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu staną w Stambule. W takim razie okazałaby się potrzeba przedłużenia rozejmu, nie wiadomo jednak na jak długo.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21 lutego 1877.

Hotel Europejski.

Pp. W. br. Launitz z Odessy.

Hotel George'a.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. B. hr. Bukowski z Izdebek. M. Cannanon z Multan. W. Gniewosz z Kont. K. Tchórznicki. z Krakowa. W. Ustrzycki z Czelatycz.

Hotel Angielski.

Pp. K. Ortyński z Nowoselitz. W. Karniewski z Zawidcza. C. Kobuzowski z Sulistrowa. S. Popiel z Grąziowy. B. Rozwadowski z Tuchowa. J. Starowiejski z Rajske. J. Pogonowski z Rzeszowa.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Seik z Zagrzebia. N. Janiszewski z Żurawna. W. Ulanowski z Przemyśla.

Hotel Langa

Pp. Br. Horoch z Buczacza. K. Wysocki z Hrehorowa.

Odjechali ze Lwowa

Pg. J. ks. Czetwertyński do Brodów. St. hr. Borkowski do Uhrynowa. E. br. Hagen do Wielkichócz. K. Salamon do Tarnopla. K. Burzyński na Wołyń. L. Kozmiński do Tarnopla. H. Malinowski do Jarolina. J. Wernicki do Białej S. Wołoszynowski do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 726.79mm. Psychrometr suchy 1·4°C. Psychrometr wilgotny 1·5°C. Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 1·0°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 lutego 1877.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210 —	212 —
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	115 —	117 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212 —	215 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209 —	213 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 80	84 70
„ „ „ 4% „	76 80	77 80
„ „ „ 5% okresowe	83 80	84 70
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 —	87 80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	93 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 10	91 10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	84 —	85 —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	92 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 90
Dukat cesarski	5 83	5 95
Napoleondor	9 84	9 95
Półimperyał	10 —	10 30
Rubel rossyjski srebrny	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 53	1 55
100 marek niemieckich	60 25	61 25
Srebro	113 25	115 25
Kupony w srebrze	112 75	114 75

(bez kuponu; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 17 lutego 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.50	62.70
luty-sierpień	62.75	62.90
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.75	67.90
kwiecień-październik	67.75	67.90
Losy z roku 1839 całe	285.50	286.—
„ „ 1839 piąta część 4%	285.50	286.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.—	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.—	109.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.75	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.—	134.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	144.—	145.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.10	99.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73. 95	74.15
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	84.—	84.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.25	71.75
Węgier	73.25	73.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.—	74.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	146.60	146.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	835.—	838.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	342.—	344.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	131 —	131.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1798.—	1802.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	210.75	211.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.50	116.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	241.—	421.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	77.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	80.—	81.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.75	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.—	87.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.25	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.75	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.50	87.50
„ „ „ po 5%	99.—	100.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.75	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	57.—	58.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	98.75
„ „ „ „ III. „	96 50	97.—
„ „ „ „ IV. „	95.50	95.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.80	78.20
z r. 1867	77.50	78.—
z r. 1868	69.—	69.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.60	64.90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.—	14.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.50	38 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	18.50	19 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—. –	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.35	60.55
Berlin za 100 mark w. n p.	60.35	60.55
Frankfurt za 100 mark p.	60.35	60.55
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.35	60.55
Londyn za 10 ft. szt.	124.30	124.60
Paryż za 100 fr.	49.20	49.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5 96.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.91.50	9.92.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114.60	114.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

20 lutego 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	90
„ „ „ w srebrze	68	10
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	835	—
„ „ kredytowego bez kuponu	149	—
Londyn 10 funtów szterlingów	123	60
Srebro	113	50
Napoleondor	9	½
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek	60	65
Renty w złocie	74	15

Dziennik Urzędowy.

(1016) **Ogłoszenie.**

L. 26. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szczytniki z osadą Swiątniki dolne na dniu 23 lutego 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wieliczka 19 lutego 1877.

(1012 1—3) **Edykt.**

L. 12407. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszym wiadomo czyni, że w sprawie masy rozbiorowej Prokopa Popiela przeciw Bienemowi Fichman o zapłacenie procentów od kwot 269 zł. 42 ct. m. k. i 22 zł. 56 ct. a. w. zpn. egzekucyjna licytacya realności do Zirli i Bienema Fichmanów należącej pod l. k. 1¼ w Stanisławowie położonej na dniu 15 marca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania tej realności jest 16802 zł. 50 ct. a. w.

Każdy chęć kupienia mający złożyć ma do rąk komissyi licytacyjnej, jako wadyum kwotę 500 zł. a. w., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wrachowaną, zaś innym po skończonej licytacyi zwróconą będzie.

Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie w ciągu 60 dni po prawomocnem przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości sądu, złożyć ⅓ część ceny kupna do depozytu sądowego zaś resztujące ⅔ części wraz z 6% odsetkami od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie liczyć się mającemi na realności zalicytowanej tabularnie zabezpieczyć, poczem wszelkie długi z tej realności wyekstabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież i akt oszacowania, i wyciąg tabularny, w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Stanisławów, 30 grudnia 1876.

(785) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1 Jänner 1877, Z. 854 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Cesty mohou byti rozlicné" in den Stellen von "co do posledni chvile" bis „jest paskvilem na vsecky v sveté ustavy", dann von „że Srbsko ani Cerná Hora" bis „na to hospodárstvi v Rakousko-Uhersku" in der Zeitschrift „Kolinské noviny" vom 28 Jänner 1877, begründet das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G., es werde das objective Verfahren nach § 493 St. P. O. eingeleitet, nach § 489 St. P. O. die Beschlagnahme dieser Nummer der periodischen Zeitschrift „Kolinské noviny" vom 28 Jänner 1877 bestätigt, deren Weiterverbreitung verboten und nach § 37 des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 6 R. G. Bl. v. J. 1863, die gänzliche Vernichtung dieser erwähnten Nummer ausgesprochen.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 27 Jänner 1877, Z. 936, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 9 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec" vom 23 Jänner 1877 auf der 2 Seite in der 1 Spalte in der Rubrik „Politicni pregled" abgedruckten, mit „Magjarski softe" beginnenden und mit „natancnejega porocel" endenden Notiz begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 305 St. G. und wird daher zufolge §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1024) **Ogłoszenie.**

L. 2.144. C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zagrobela z Jannówką dnia 8 marca 1877 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującymi się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 19 lutego 1877.

(1014 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9877. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnięcie podniesionej przez Michała i Annę Mogietycz pożyczki 150 złr. a względnie 143 złr. 88 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 95 w Kniaziołuce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej ryczałtowo na dniu 8 marca, 22 marca i 26 kwietnia 1877, w zbadaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania na kwotę 500 złr. w. a. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dolina dnia 30 stycznia 1877.

(825 1—3) **Edykt.**

L. 13241. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że po bezskutecznie upłynionym czwartym terminie do licytacyi dóbr Kreców i połowy folwarku Łodyzyny w skutek wezwania c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 16 sierpnia 1871 do l. 46192, celem zaspokojenia wierzytelności ces. król. uprzyw. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 17842 złr. 63 ct. z pn. na 20 stycznia 1876 wyznaczonym, rozpisuje się celem zaspokojenia tej wierzytelności, jako też w skutek wezwania ces. kr. sądu handlowego w Pradze z dnia 21 maja 1874 do l. 40444 na zaspokojenie wierzytelności Juliana Maschka w ilości 420 złr. z pn. nowy termin do licytacyi tych dóbr na 12 marca 1877 o godzinie 10 przed połud. pod następującymi ułatwiającymi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tych dóbr wedle statutów c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego wypośrodkowaną w ilości 40.000 złr. w. a. w srebrze.

   Gdyby jednak przy tym terminie za te dobra nikt takiej ceny kupna zaofiarować nie chciał, sprzedane one będą także i za niższą cenę, lecz li za taką, która pokryje wierzytelność c. k. uprzyw. austr. powszechnego zakładu kredytowego ziemskiego na tych dobrach ciążącą, 17.842 złr. 63 ct. w. a. z pn. a którą to cenę kupna egzekucyę prowadzący zakład, przy terminie licytacyjnym zapoda.

2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie sumę 2500 złr. w. a. jako wadyum licytacyjne złożyć.

3. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu czterech tygodni po prawomocności aktu licytacyjnego wykazać się przed sądem, że c. k. uprzyw. austr. zakład kredytowy ziemski zaspokoił.

4. Gdy kupiciel wierzytelności c. k. uprz. ogólnego zakładu kredytowego ziemskiego 17842 złr. 63 ct. w. a. z pn. zaspokoi, wydanym zostanie onemu dekret własności kupionych dóbr.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, że reszta warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl 20 grudnia 1876.

(1021 1—3) **Edykt.**

L. 16948. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. ważną jest położonym nieruchomym majątkiem Izrael Ettingera i Racheli Ettingerowej w Borysławiu zamieszkałych. Kierownictwo upadłości tej porucza się p. Wojciechowi Tramplerowi c. k. sędziemu powiat. w Drohobyczu tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Dr. Wohllernera. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe, nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień komisarz konkursowy ustanowi, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 6 marca 1877 r. o godzinie 9tej przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub tamtejszym powiecie, że wedle §. 111 zastępcę w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 18 lutego 1877.

(925 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12955. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 140 zł. 64 ct.z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 19 marca, na dniu 23 kwietnia i na dniu 23 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. k. 32/27 w Batyczach położonej, dłużników Iwana Soroki i Iwana Łutczyt własnej, w drodze publicznego przetargu odbyć się mająca.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 400 zł. wyprowadzona; zakład wynosi 40 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Przemyśl 3 grudnia 1876.

(924 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12954. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 191 zł. 84 ct. z pn., rozpisuje się egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 40/15 w Rurzełczycach położonej, dłużniczki Cecylii Gebel własnej, w dniu 11 kwietnia 1877, 14 maja 1877 i 13 czerwca 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 500 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 50 zł. wal. austr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 3 grudnia 1876.

(721 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 172. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w przemyskim okręgu.

1. przy szkołach pospolitych jednoklasowych w Bahorzcu, Bucowie, Drozdowicach, Nakle, Miżyńcu, Walawie, Swiętem, Dobry, Uluczu, Lipie, Balicach, Dmytrowicach, Dydiatyczach, Husakowie, Krukienicach, Malnowie, Mokrzanach, Nikłowicach, Pudliskach, Radochońcach, Starzawie, Twierdzy, Złotkowicach, Hruszowie, Krakowcu, Kurnikach, Nahaczowie, Starzyskach i Szkle, posady starszych nauczycieli z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. Przy szkołach pospolitych filialnych w Buszkowicach, Drohobyczce, Jaksmanicach, Małkowicach, Olszanach, Siedliskach, Pikulicach, Byble, Kniażpolu, Posadzie nowomiejskiej, Pietnicy, Rosenburgu, Bortyatynie i Famanowicach posady młodszych nauczycieli z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. Przy szkole pospolitej dwuklasowej w Dubiecku, posada starszego nauczyciela z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

4. Przy szkole pospolitej dwuklasowej w Niżankowicach, posada starszego nauczyciela z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem, tudzież posada młodszego nauczyciela lub nauczycielki z płacą 300 zł.

5. Przy szkole pospolitej trzyklasowej w Sądowej Wiszni, posada drugiego nauczyciela z płacą 450 zł.

6. Przy szkole pospolitej czteroklasowej żeńskiej w Jaworowie, posada nauczycielki z płacą 500 zł.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym miejscowym radom szkolnym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje wnieść w sposób art. 4 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 wskazany, w terminie sześciotygodniowym.

Przemyśl 4 lutego 1877.

(667 1—3) **Edykt.**

L. 29451. C. k. sąd powiatowy m. del. dla miasta i przedmieść Lwowa czyni niniejszem wiadomem, iż dnia 20 marca 1874 r. zmarła we Lwowie Karolina Antonina dw. im. Lenhard z domu Podgórska, z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku tego jest z ustawy tej małżonek tejże Wawrzyniec Lenhard powołany. Gdy sądowi miejsce pobytu pomienionego Wawrzyńca Lenharda wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, ażeby w ciągu roku w tut. c. k. sądzie się zgłosił, i oświadczenie swe do spadku wniósł, ileże w razie przeciwnym postępowanie spadkowe, ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dlań w osobie adw. kr. Dr. Roberta Czajkowskiego ustanowionym, przeprowadzonem będzie.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów 31 sierpnia 1876.

(915 2—3) **Edykt.**

L. 12265. Dnia 5 marca, ewentualnie dnia 23 kwietnia i 28 maja 1877 r. o godz. 10 rano, odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej, pod l. 21 w Tartakowie, Maksyma Sawczuka własnej, przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej, na rzecz Mirli Kranz, o 38 złr.

Warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania można tu przejrzeć.

Sokal, 6 grudnia 1876.

(862 2—3) **Konkurs.**

L. 3209. Na posady c. k. ekspedyentów pocztowych:

1. Przy nowo otworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Gawłuszowicach w powiecie Mieleckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.; pobory: płaca rocznych 150 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr. i ryczałt za utrzymanie codziennego pieszego posłańca z Gawłuszowic do Mielca i napowrót w rocznej kwocie, która w drodze ugody zostanie ustanowioną. Przy równych zresztą okolicznościach zostanie ten z kompetentów uwzględniony, który będzie wymagał najniższą kwotę w mowie będącego ryczałtu, a którą to kwotę należy numerycznie oznaczyć.

Do podania o tę posadę należy dołączyć deklaracyę względem objęcia służby telegraficznej w Gawłuszowicach za płacę systemizowanych poborów.

2. Przy urzędzie pocztowym w Iławczem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.; pobory są: płaca rocznych 150 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr. i ryczałt rocznych 700 złr. za utrzymanie codziennych jazd posłańczych do Trembowli i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 12 lutego 1877.

(1000 2—3) **Edykt.**

L. 9858. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr. 33 cnt. w. a. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż $^2/_5$ części realności pod l. k. 485 i 297 w Jarosławiu pod l. k. 483 i 297 w Jarosławiu Mikołaja Śliwińskiego własnej, w trzech terminach, a to dnia 16 marca, 19 kwietnia i 25 maja 1877, każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 320 złr. Wadyum 32 złr. Inne warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Jarosław 31 grudnia 1876.

(864 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4429. W dniu 3 listopada 1876 r. znaleziono obok stacyi kolejowej Krasne nieżywe dziecię płci żeńskiej, jasno blond włosów, około 1 rok mieć mogące, ubrane w koszulkę pod szyję spiętą, czerwoną krajką po pod pachy opasaną.

Wzywa się zatem każdego, ktoby cokolwiek o pochodzeniu onego znał, by o tem sądowi tutejszemu doniósł.

Busk 30 stycznia 1877.

(806 2—3) **Edykt.**

L. 7110. Na dniu 24 kwietnia, 24 maja i 25 czerwca 1877 r. każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Antoniemu Pinile, o 130 zł. 11 ct. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l. 43 w Sośnicy, położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł., wadyum wynosi 40 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 28 października 1876.

(793 2—3) **Edykt.**

L. 3023. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu M. Landau, sub praes. 2 lutego 1877, L. 3023, o zapłacenie sumy wekslowej 300 złr. w. a. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 3 lutego 1877 do L. 3023 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego, Wiktora Bylickiego, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w ciągu dni trzech, albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 3 lutego 1877.

(741 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 187/R. S. O. Kołomyjska c. k. okręgowa Rada szkolna ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych:

a) przy szkole wydziałowej połączonej z pospolitą w Śniatynie, posada nauczyciela z płacą 600 złr.;

b) przy szkole etatowej w Stecowie z płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem.

c) przy szkole żeńskiej w Kutach, posada młodszej nauczycielki z płacą 270 złr.

d) przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

   w Ispasie, Kniaźdworze, Kołomyi-kolonii Maryahilf, Pererowie, Podhajczykach, Sopowie, Siemakowcach, Werbiążu, Jasionowie górnym, Borszczowie, Kniażu, Podwysoce, Rudnikach, Russowie, Tułukowie, Bratyszowie, Gruszce, Olszanicy i w Pałahiczach.

Wszędzie prezentują Rady szkolne krajowe.

Podania opatrzone oryginalnymi dokumentami i dokładnym wykazem służby od pierwszego choćby prowizorycznego zamianowania z wyszczególnieniem pobieranej na każdej dotychczasowej posadzie płacy w gotówce i naturaliach, należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Kołomyi najdalej do 20 marca 1877.

W Kołomyi dnia 5 lutego 1877.

C. k. starosta.

Prezes Rady szkolnej okręgowej.

(938 2—3) **Edykt.**

L. 5134. Celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 147 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 14 marca, 16 kwietnia i 23 maja 1877, o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Czołhyniach pod Nr. 35 położonej, dłużnika Fedka Głowy własnej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 350 zł., wadyum 35 zł.

Na trzecim terminie sprzedaną zostanie ta realność także niżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki i akta zastawniczego opisania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 12 listopada 1876.

(922 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12429. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250# zł. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności, pod l. k. 81, subr. 14 w Ujkowicach położonej, dłużnika Pawła Duniec własnej, w dniu 11 kwietnia 1877, w dniu 16 maja 1877 i w dniu 19 czerwca 1877, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 450 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 45 zł. a. w.

Warunki licytacyi akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 3 grudnia 1876.

(959 2—3) **Edykt.**

L. 10271. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia kwoty 400 złr. a. w. należącej się Jakóbowi Orlikowi, kosztów egzekucyjnych 6 złr. 37 cnt., 15 złr. 74 cnt., 5 złr. 2 cnt., 19 złr. 24 ct. a. w. przyznanych i kosztów egzekucyjnych za niniejsze podanie 13 złr. 31 ct. a. w. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod nr 28 w Kątach położonego, Tomasza Oleksego własnego, protokołem de praes. 27 maja 1876 l. 4444 egzekucyjnie zajętego, a protokołem de praes. 3 września 1876 l. 7308, egzekucyjnie oszacowanego na 2175 złr. a. w., i do sprzedaży dozwolonej wyznacza się trzy termina, mianowicie: dnia 2 marca 1877, dnia 6 kwietnia 1877 i dnia 11 maja 1877 w tutejszym sądzie.

Warunki licytacyi przejrzeć i odpisać można w registraturze tutejszego sądu.

Nowy Sącz dnia 18 stycznia 1877.

(967 2—3) **Edykt.**

L. 164. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Lejzora Konsensa przeciw Marcinowi Rakowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 102 w Straszydlu położonej, Marcina Raka własnej, protokołem z dnia 10 grudnia 1873 do l. 4791 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującymi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 6 marca, 4 kwietnia i 1 maja 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.
2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzeciem zaś terminie także i za, a nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.
3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 206 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 13 listopada 1876.

(689 2—3) **Edykt.**

L. 3020. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu Anna Steier, sub praes. 2 lutego 1877 l. 3020, o zapłacenie sumy wekslowej 600 złr. w. a. wniosła pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 3 lutego 1877 do l. 3020 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego p. Wiktora Bylickiego na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. Wilkosza z substytucyą adw. Dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w ciągu dni 3ch albo sam wniósł zarzuty lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 3 lutego 1877.

(998 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 430. Dnia 5 marca, 19 marca i 16 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 11 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 31 w Tarnawce położonej, Mikołaja Wasylków własnej, na 400 złr. w. a. oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. wal. aust.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 25 stycznia 1877.

(903 2—3) **Edykt.**

L. 6413. C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do powszechnej wiadomości, że egzekucyjna publiczna przetargowa sprzedaż dłużniczej realności pod l. 18/32 w Gródku położonej, ciało tabularne stanowiącej, która odbędzie się w trzech terminach w tutejszym sądzie dnia 8 marca 1877, dnia 12 kwietnia 1877 i dnia 16 maja 1877, każdym razem o 10 godzinie z rana pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa przy dokonaniu przez c. k. sąd powiatowy w Gródku pod dniem 11 kwietnia 1877 do l. 2745 oszacowania sądowego pomienionej realności w kwocie 2096 zł. 60 ct. w. a. wypośredniczona, zaś wadyum wynosi 210 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 8 listopada 1876.

(859 2—3) **Edykt.**

L. 47608. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie, zawiadamia Antoniego Dziabdzińskiego, że w skutek wniesionego przez Ignacego Brzozowskiego na dniu 13 grudnia 1876 l. 47608 przeciw niemu pozwu o zapłacenie 155 złr. 55 ct., 11 złr. 72 ct., 1 złr. 36 ct. i 3 złr. 54 ct. a. w. termin do rozprawy na dzień 15 marca 1877, o godzinie 10 rano w biórze 4 wyznaczono i dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie Dr. Rogalskiego ze substytucyą adw. Dr. Raresa się ustanawia, wzywa go się zatem, aby temuż kuratorowi należytą informacyę udzielił, albo innego pełnomocnika sądowi oznajmił.

Lwów dnia 25 stycznia 1877.

(999 2—3) **Kundmachung.**

Z. 8224. Beim Doliner k. k. Bezirks Gerichte wird zur Einbringung der Forderung 100 fl. sammt N. G. die Realität der Nachlaßmasse nach Jac Romanyszyn C. Nr. 51 in Kniażołuka, am 22 Februar, 22 März und 26 April 1877, Vmtt. am dritten Lizitationstermine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 532 fl. ö. W. Vadium 53 fl. 20. kr.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

K. k. Bezirks Gericht.

Dolina am 5 Jänner 1877.

(933 2—3) **Edykt.**

L. 12036. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Szwetlera, że przeciw niemu fundacya posagowa ś. p. Macieja Korachicha, o wykreślenie prawa najmu z stanu biernego realności Nr. 3 w Złoczowie pozew wniosła, w skutek czego termin do wniesienia obrony pisemnej do dni 90 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata Dra Warteresiewicza z substytucyą adwokata Dra Billeta kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzony będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby w wyż oznaczonym czasie albo samsię zgłosił, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Złoczów dnia 13 stycznia 1877.

(976 2—3) **Edykt.**

L. 14195. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo niniejszem czyni, że na zaspokojenie przez stanisławowską kasę oszczędności przeciw p. Lubinowi Preyerowi wywalczonej pretensyi w kwocie 218 zł. 75 ct. 218 zł. 75 ct. i 2898 zł. 53 ct. w. a. zpn., egzekucyjna licytacya realności tabularnej l. k. $227^{2}/_{4}$ w Stanisławowie położonej, dłużnika własnej przy jednym terminie dnia 8 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w tym sądzie obwodowym się odbędzie.

a) Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 36576 zł. 50 ct. w. a., z tem wszakże bliższem określeniem, że jeśliby za powyższą realność dłużniczą nikt tej ceny nie zaofiarował, takowa i poniżej takowej, jednakże nie poniżej kwoty 20000 złr. a. w. która się jako najniższa cena za którą takowa przy tymże terminie zbytą być może stanowi, sprzedaną zostanie.
b) Każdy chęć kupna mający składa przed rozpoczęciem licytacyi z wyjątkiem li wierzycieli hipotecznych, wadyum 10% ceny wywołania wynoszące w gotówce lub w papierach państwowych, w listach zastawnych c. k. uprzyw. ogóln. austr. zakładu kredytowego ziemskiego, galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego, lub w obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego kursu urzędownie notowanego lub wreszcie w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności. Wadyum nabywcy jako wpłata na cenę kupna uważanem i sądownie zarachowanem będzie.
c) Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny w tu-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podjąć można, zaś względem podatków i innych należytości odsyła się chęć kupna mających do tutejszego c. k. głównego urzędu podatkowego i tutejszego magistratu.

O czem się strony, dalej wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, a z miejsca pobytu nieznanych Leib Lippę i Rachelę Piper, wreszcie tych wszystkich wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu albo wcale nie, albo też za późno została doręczoną, lub którzyby już po dniu 30 września 1875 do tabuli tutejszej weszli do rąk kuratora adta. Dr. Dwernickiego z zastępstwem adta. Dr. Szeperowicza oraz tutejszy c. k. główny urząd podatkowy i magistrat miasta Stanisławowa się zawiadamia.

Stanisławów 30 grudnia 1876.

(969 2—3) **Edykt.**

L. 3268. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie ogłasza, że dnia 5 marca, 5 kwietnia i 9 maja 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 36 w Żmigrodzie ciała tabularnego nie stanowiącej, Mendla Findlinga własnej, w sprawie Tomasza Germańskiego o 200 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 340 złr. a. w. wadyum 34 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Żmigród dnia 19 stycznia 1877.

(726 2—3) **Edykt.**

L. 1540. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką, z miejsca pobytu nieznaną, że p. Izydor Rattler jako żyrataryusz przeciw niej, o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1100zł. w. a. z pn. prośbę wniósł, której żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1540 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adw. Dr. Felsztyńskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 31 stycznia 1877.

(833 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7533. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 12, 19 i 26 marca 1877 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Jakóba Kochanowskiego wierzytelności 55 zł. 20 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Deszni pod lk. 16 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Szczepana i Anastazyi Rygiel własnej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 120 zł., wadyum zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 22 grudnia 1876.

(983 3—3) **Edykt.**

L. 400. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 14 w Gruszkach ad Brzezie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a Wincentego Toronia własnej, na zaspokojenie wierzytelności Dawida Wolfa, w kwocie 90 zł. a. w. z pn., w trzech terminach licytacyjnych, dnia 6 marca, 16 kwietnia i 14 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 200 zł., wadyum zaś 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice 29 stycznia 1877.

(943 3—3) **Edykt.**

L. 7736. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Juliusza Greinera sumy 400 zł. z pn., odbędzie się dnia 1 marca, 29 marca i 26 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 71 w Zaleszczykach, dłużnika Jośla Leiby Krämera własnej, ciało tabularne stanowiącej, z tem, że przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko po wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże tylko za taką cenę sprzedaną będzie, któraby wszystkie długi na tej realności hipotekowane pokryła.

Gdyby jednak i taka cena nie była uzyskaną, natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 27 kwietnia 1877 o godzinie 9 rano, w którym nowy termin do licytacyi wyznaczony zostanie, na którym realność ta i niżej ceny szacunkowej się sprzeda.

Cena wywoławcza jest 912 zł. Wadyum 91 zł. Bliższe warunki w sądowej registraturze przejrzeć można.

O czem zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipotecznych i tych, którzyby później do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora adw. Zakrzewskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 10 listopada 1876.

(819 3—3) **Edykt.**

L. 9365. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włośc. przeciw Iwanowi Berezowskiemu, o zapłacenie kwoty 91 złr. 52 cnt. zpn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 marca, 24 kwietnia i 22 maja, 1877 r., każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 102 w Oknie położonej, do Iwana Berezowskiego należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej za pł., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 10 stycznia 1877.

(800 3—3) **Edykt.**

L. 7103. Na dniu 11 kwietnia, 14 maja i 11 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Murarzowi o 130 zł. 11 ct., publiczna sprzedaż realności pod l. 37 w Miękiszu starym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 500 zł. wadyum wynosi 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 października 1876.

(804 3—3) **Edykt.**

L. 7108. Na dniu 18 kwietnia, 16 maja i 19 czerwca 1877 każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pańkowi Jerzkowi o 226 zł. 31 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 53 w Sosnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 700 zł. Wadyum wynosi 70 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 października 1876.

(949 3—3) **Edykt.**

L. 1166. C. k. sąd powiatowy del. sek. II we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni że Mojżesz Weinberger, właściciel realności pod l. 108 w Zniesieniu przeciw Aronowi Połturakowi o ekstabulacyę sumy 100 złr. m. k. ze stanu biernego realności 108 w Zniesieniu pod dniem 1 lutego 1877 l. 1166 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 3 lutego 1877 l. 1166 termin na 16 marca 1877 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym został, ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd powiat. deleg. s. II do zastępywania i na pozywającego koszta i szkodę tutejszego adwokata dr. Weissa z zastępstwem adwokata dr. Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem upomina się zapozwanego w należytym czasie stanąć lub potrzebne wymogi prawne ustanowionemu zastępcy udzielić, lub innego zastępcę wybrać i sądowi oznajmić i potem stosownych do obrony świadków użyć, gdyż wynikające zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 3 lutego 1877.

(805 3—3) **Edykt.**

L. 7109. Na dniu 24 kwietnia, 24 maja i 25 czerwca 1877 r.. każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego. przeciw Kiryle Marczysze. o 178 zł. 33 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 185 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 1000 zł., wadyum wynosi 100 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 28 października 1876.

(977 3—3) **Edykt.**

L. 11784. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Sewerynę Plautin i Olgę hr. Kalinowską, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a w razie śmierci niewiadomych ich spadkobierców, że z przyczyny wniesionego przeciw nim przez Kornela Lewickiego do l. 11784 pozwu o wyeliminowanie sumy 100 dukat. hollend. w tabeli płatniczej dóbr Sokołówka i Chodorkowce, z dnia 31 maja 1865 L. 3715 na 30, 41 i 140 miejscu kollokowanej, kuratorem dla nich adw. Dr. Billet, ze zastępstwem przez adw. Mijakowskiego ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielić, albo innego pełnomocnika sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 31 stycznia 1877.

(945 3—3) **Edykt.**

L. 3512. Lwowski c. k. sąd krajowy na prośbę Schulima i Chany Neuwelt, jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności pod Nk. $514^{3}/_{4}$, wzywa niniejszem wszystkich, którzyby do wierzytelności 900 złp. i 50 duk. z pn., na mocy wyroku byłego magistratu lwowskiego z dnia 10 czerwca 1799 L. 4126, a następnie na mocy ugody sądowej z dnia 17 października 1808 w ugodzonej kwocie 2000 złp. w stanie biernym lwowskiej realności l. $514^{3}/_{4}$ jak Dom. 7 pag. 65 n. 10 on. i Dom. 38 pag. 500 n. 23 on. pierwotnie na rzecz Nachmana Lebel Forum, a następnie na rzecz Izaaka Forum zabipetekowanej, pretensye rościć sobie mieli, aby się z takowemi w przeciągu jednego roku, t. j. najdalej do dnia 20 lutego 1878 tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie dzisiejszych właścicieli powyższej realności rzeczone wpisy amortyzowane i wykreślone zostaną.

Lwów 3 lutego 1877.

(748 3—3) **Edykt.**

L. 5361/cyw. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł., w. a., a względnie nieodpłaconej jeszcze reszty 148 złr. 22 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach a to: dnia 21 marca, dnia 25 kwietnia i dnia 30 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności, dłużnika Michała Romana własnej, pod l. k. 8 daw., 14 now., rep. 25 w Borowny w powiecie bocheńskim, położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 zł., a wadyum 60 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 31 grudnia 1876.

(853 3—3) **Edykt.**

L. 5364. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 350 zł. w. a., a względnie nieodpłaconej jeszcze reszty 275 zł. 75 ct., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 11 kwietnia, dnia 16 maja i dnia 20 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Szymona Kuca własnej pod L. k. 16 w Lipnicy dolnej, w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł., wadyum 80 a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz, dnia 31 grudnia 1876.

(982 3—3) **Edykt.**

L. 4713. C. k. sąd powiatowy lutowiski podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 53/54 w Dźwiniaczu górnym położonej, Iwana Buriaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. z pn. Cena wywołania wynosi 400 zł., zaś wadyum 40 zł. Realność ta sprzedana będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska 23 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.

Do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami

Realność w Przemyślu

przy głównym trakcie,

składająca się z trzech budynków mieszkalnych, o 5, 4 i 2 pokojach, z budynkami gospodarcz., z 2ma podwórzami i studnią, tudzież z ogrodem owocowym i warzywnym $3^1/_2$ morg. i pola ornego 11 morgów.

Zgłoszenia przyjmuje **Barbara Castiglioni w Przemyślu.**

W Administracyi **„Gazety Lwowskiej"** nabyć można po cenie: **2 zł. 60 ct.**

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodmeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem

na rok 1877.

Piękne pomieszkanie

frontowe,

przy ulicy Wałowej pod l. 29 n. **na pierwszem piętrze,** złożone z **czterech pokoi** i kuchni, z dwoma wchodami, jest od 1 marca do wynajęcia.

Nałóg pijaństwa usuwam w sposób pewny i zaraz skutkujący, za wiedzą lub bez wiedzy dotyczącej osoby, tak, że w chorym wzbudzi obrzydzenie. — Mogę się wykazać pismami zawierającemi podziękowania uznania, za skuteczne wyleczenia. — Reflektujący zechcą się zgłosić u **Th. Konetzki. Droguenhandlung in Grünberg** (Schlesien). (720 6—6)

1877 1877

zupełnie świeży transport

HERBATY

Chińsko-rossyjskiej

otrzymał handel

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, rynek liczba 45.

		Pół kilo zł.
Herbaty	Congo	1.60
„	Souchong	2.—
„	Souchong przedniej	3.—
„	Souchong najprzedn.	4.—
„	Pecco	2.50
„	Pecco przedniej	3.—
„	Pecco najprzedniejszej	4.—
„	Pecco karawanowej	5, 6, 8.—
„	Pecco żółtej	5.—
Okruchy herbaciane pół kilo		1.20
Okruchy herbaciane najlepsze		1.50

Ośmioletni stary RUM bremski:

cała butelka	1.50	cała butelka	2.—
pół butelki	—.75	pół butelki	1.—
ćwierć butelki	—.40	ćwierć butelki	—.50

Cenniki rozsełamy franko! Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysełają się. Opakowanie nic się nie liczy! (5779 12—12)

(789 4—8)

Kapusta magdeburska, miękka i winna w smaku, pół klo. 16 ct.
Jabłka w 3 gatunk., „ „ 20 „
Mąka węgiersk., sucha „ „ 14 „

poleca

KAROL KLIMOWICZ

LWÓW, ulica Wałowa Nr. 11.

Osoby wszelkich stanów

szczególnie pensyoniści, nauczyciele, urzędnicy wszelkich stopni w szynnej służbie, zarządcy, buchhalterowie, i osoby bez posad, znajdą trwały, przyjemny, honorowy i korzystny **zarobek poboczny**, który przynieść może posiadającemu potrzebne w tym celu uzdolnienie, dochód roczny 1000 do 1500 złr.

Warunki: dobre zaświadczenia lub mała kaucya. Oferty pod znakiem **K. C. 2393** przyjmuje ekspedycya anonsów **G. L. Daube & Co. Singerstrasse 8, Wien.**
(2393) (791 3—6)

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat **specyalista i autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **Samogwałcie"**, leczy gruntownie wszelkie **słabości weneryczne i skórne,** tudzież zgubne skutki samogwałtu: **pollucye i impotencyę.** „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct

Ordynuje codzień od godz. 8—10 i 2—4.
we **Lwowie,** ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wyseła lekarstwa (2 15—?)

Przez c. k. Pocztę

Przesyła za pobraniem pocztowem lub przesłaniem gotówki

Skład fabryczny J. Bettelheim,

Wiedeń, Margarethenstrasse 10,

prawdziwe srebrne lub złote zegarki kieszonkowe po następujących zadziwiająco tanich cenach

	zamiast:	tylko		zamiast:	tylko
złoty cylinder	13 zł. —	6 zł. 60 ct.	srebrny remontar do naciągania u góry bez kluczyka	35 zł. —	16 zł. — ct.
srebrny ankier	19 zł. —	9 zł. — ct.			
złoty zegarek damski z pudełkiem	36 zł. —	21 zł. 50 ct.			

Do każdego zegarka dodajemy stosowny łańcuszek i kluczyk gratis, gwarantując oraz za dobroć zegarka. — Prócz tego sprzedajemy naczynia stołowe i artykuły domowe z prawdziwego chińskiego srebra (wyrobu wiedeńskiego) niezmiennej białości.

	pierwej	teraz		pierwej	teraz
6 łyżeczek do kawy lub herbaty	2·80	1·50	1 pieprzniczka	2·—	1·—
1 chochla do śmietanki lub mleka	2·30	1·—	1 filiżanka do kawy wraz z tacką pięknie cizelowana a wewnątrz pozłacana	7·—	3·—
6 łyżek stołowych	5·40	3·—	6 łyżeczek dla dzieci	4·90	2·50
6 widelców lub nożów	5·20	2·80	6 nożów lub widelców dezertowych	4·80	2·50
1 chochla do rosołu	4·30	2·70	3 korki do flaszek z rozmaitemi figurami	1·20	·75
1 sitko do herbaty	1·—	60	6 podkładek do nożów	4.—	2·25
1 obcążki do cukru	1·50	90	1 karafka na ocet i oliwe	7·—	4·—
1 kubek do jaj (wewnątrz wyzłacany)	1·30	·75			
1 tytonierka	3·50	1·—			
1 cukrownik	2·50	1·50			

Prócz tego są do nabycia cukierniczki, dzbanuszki na kawę, herbatę i śmietankę, koszyczki na karty wizytowe, pierścionki do serwet, lichtarze salonowe i fortepianowe, koszo na chleb, masieczniczki, solniczki, tace i t. p.

Szczególnie do polecenia jak długo zapas starczy elegancka kasetta z 6 nożami, 6 widelcami, 6 łyżkami, 1 chochlą, wszystkie 25 przedmiotów razem z pudełkiem zamiast 28 zł. tylko 10 zł.

Dokładne cenniki przesyła się gratis.

(575 4—15) **J. BETTELHEIM, Margarethenstrasse 10, Wien.**

Oeffentliches concess. Lagerhaus der Union-Bank.

Station „Unionbank" Wiener Verbindungs-Bahn.

Waarenhäuser, Spiritus-Reservoirs, Souterrains für Oele, Wein etc., k. k. Hauptzollamts-Expositur, Transito-Cabinen, öffentliche Wäge- und Messanstalt etc.

Die Union-Bank übernimmt den commissionsweisen Verkauf der ihr consignirten Güter und ertheilt Vorschüsse auf dieselben.

Special-Tarife für Einlagerungen

per 100 Kilo und Woche:

Baumwolle	$2^1/_2$	kr.	Oele	3	kr.
Baumwolle Carne	$3^1/_2$	„	Obst gedörrt	3	„
Bleche	2	„	Perlmutter	4	„
Colonial- & Drogueriewaaren	3	„	Rüben getrocknet	3	„
Caffee	3	„	Reis	3	„
Eisen, roh und in Stangen	$1^1/_4$	„	Seegras	2	„
Felle und Häute	$3^1/_2$	„	Schafwolle in Ballen gepr.	$2^1/_2$	„
Flachs und Hanf	3	„	Schafwolle in Ballen ungepr.	3	„
Getreide, Mehle und Hülsenfrüchte, Raps	1	„	Stärke	2	„
Leder	$3^1/_2$	„	Zucker	$2^1/_2$	„
Knoppern und Valonca	2	„	**Spiritus**		
Maschinen, landwirthschaftl.	$3^1/_2$	„	in Reservoir } pr. Hectoliter	9	„
Manufacturwaaren	6	„	in Fässern } und Monat	6	„

Im Freien lagernde Waare per 100 Kilo und Woche . . $^1/_2$ kr.

Die Zu- und Abfuhr der Güter wird nach jeder Richtung des Platzes billigst besorgt.

Manipulations-Gebühren.

Für Ein-, Auslagerung und Abwage		für Zollbesorgung	
bei vorpackter Waare pr 100 Ko.	8 kr.	bei Colonialwaaren 1 — 100 K°	25 kr
„ unverpackter „ „ „ „	12 „	von 100 — 600 „	45 „
„ Getreide in Säcken „ „ „	6 „	von 600 K° aufwärts pr 100 „	6 „
„ „ geschüttet „ „ „	7 „	bei Manufacturwaaren pr. 100 „	50 „

Assekuranz pr. fl. 100 versicherter Werth und Monat $4^1/_2$ kr.
„ in Pauschale für mindestens 3 Monate 4% pr. anno.

Oele und Fettwaaren, Wein und Spiritus

werden über Verlangen in unserem Lagerhause am **„Staatsbahnhof"** zu gleichen Conditionen eingelagert.

Bei Massen-Einlagerungen entsprechende Refache.

(5838 11—12) **Union-Bank in Wien.**

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1 15—?)



Dr. Fr. Lengila

Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, który ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inną część skóry, **to się do rana oddzielą prawie nieznacznie łuski, pod któremi skóra staje się mieniąco białą.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białość, świeżość i delikatność, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr. 50 ct. z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej.

Składy **we Lwowie** w apt. p. Zygmunta Ruckera, pod srebrnym orłem. (5890 11—12)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.